

UZASADNIENIE

Powód M. M. ostatecznie wystąpił przeciwko pozwanemu Bankowi (...) S.A. z siedzibą w W. z pozwem, wnosząc o: zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kwoty 171.851,52 zł tytułem zwrotu spełnionych przez niego wszelkich świadczeń pieniężnych na rzecz pozwanego wskutek realizacji umowy kredytu hipotecznego nr (...) - (...) z dnia 02 sierpnia 2005 r. w okresie od dnia 29 sierpnia 2005 r. do dnia 10 czerwca 2022 r. wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 169.762,41 zł od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu do dnia zapłaty oraz od kwoty 2.089,11 zł od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pisma rozszerzającego powództwo oraz ustalenie nieistnienia stosunku prawnego istniejącego pomiędzy stronami określonego w ww. umowie kredytu z uwagi na jej nieważność i ustalenie bezskuteczności wszelkich zmian dokonywanych przez strony po zawarciu umowy, a względnie ustalenie, że przedmiotowa umowa jest nieważna.

Powód ewentualnie wniósł o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kwoty 50.000,00 zł tytułem spełnionych świadczeń pieniężnych na rzecz pozwanego, obejmujących nadpłatę spowodowaną stosowaniem przez pozwanego klauzul przeliczeniowych kredytu i poszczególnych jego rat przez kurs (...) zawartych we wskazanej umowie wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia odpisu pozwu pozwanemu do dnia zapłaty oraz ustalenie, że w stosunku prawnym łączącym strony na podstawie umowy kredytu nie wiążą go postanowienia dotyczące waloryzowania kwoty kredytu i rat kapitałowo-odsetkowych kursem (...) (tj. § 2 ust. 1, § 9 ust. 9 umowy oraz ust. 2 pkt 2) i 4) załącznika nr 7 do umowy).

Powód jednocześnie domagał się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego oraz kosztów opłaty skarbowej, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu żądania powód podał, że w dniu 02 sierpnia 2005 r. zawarł z poprzednikiem prawnym pozwanego Banku umowę kredytu hipotecznego o nr (...) - (...) na kwotę łączną 50.595,00 CHF. Do powyższej umowy powód przystąpił jako konsument, mając na celu pozyskanie środków na zakup i następnie remont lokalu mieszkalnego. Umowa została zawarta na wzorcu umownym stosowanym przez pozwanego dla umów o kredyt hipoteczny. Pozwany w toku prezentowania oferty zawarcia umowy kredytu nie przedstawił stronie powodowej rzetelnych informacji pozwalających ocenić rozmiar ryzyka związanego z produktem powiązany z walutą obcą oraz konsekwencji ekonomicznych zastosowanych w niej mechanizmów. Oferta kredytu została przedstawiona jedynie w świetle potencjalnych korzyści, związanych z niższą przewidywaną wysokością raty miesięcznej w stosunku do rat kredytów pozbawionych odniesienia do walut obcych. Pozwany zaniechał przy tym przedstawienia jakichkolwiek symulacji obrazujących możliwe niekorzystne zmiany wysokości rat miesięcznych, w tym w szczególności nie przedstawił przeliczenia wysokości rat oraz należnego do spłaty kapitału kredytu w przypadku osiągnięcia przez kurs waluty obcej maksymalnych, notowanych historycznie poziomów. Pozwany w żaden sposób nie zaznaczył także faktu wystąpienia dodatkowych kosztów związanych z odniesieniem kredytu do waluty obcej, w tym w szczególności nie dającego się uniknąć zwiększenia sumy należnego do zwrotu kapitału w PLN już w momencie uruchomienia kredytu, wynikającego z zastosowania dwóch odrębnych mierników wartości dla wypłaty oraz spłaty kredytu. Pozwany nie wskazał przy tym czynników mających wpływ na wysokość ustalanych przez siebie mierników wartości w postaci kursów kupna i sprzedaży waluty obcej, mających być stosowanymi na użytek realizacji umowy, jak również podstawy zastosowania dwóch odrębnych kursów waluty obcej w umowie kredytu. W ocenie powoda, w chwili podpisywania umowy kredytowej niedostateczny zakres informacji udostępnionych przez pozwanego uniemożliwił rzetelną ocenę konsekwencji ekonomicznych płynących z jej zawarcia. Umowa ta, zdaniem powoda, jest nieważna na podstawie art. 58 § 1 i § 2 k.c. jako czynność prawna sprzeczna z bezwzględnie obowiązującymi przepisami, tj. art. 69 ustawy – Prawo bankowe i art. 353¹ k.c. (brak wskazania kwoty zobowiązania kredytobiorcy w PLN oraz nie podanie istotnych parametrów dotyczących świadczenia Banku w PLN i (...)), sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, mająca na celu obejście ustawy, której cel sprzeciwia się właściwości (naturze) umowy kredytu. Ponadto, w ocenie powoda, umowa zawiera w swojej treści zapisy abuzywne (art. 385¹ § 1 k.c.), dotyczące przeliczania kwoty kredytu i rat kredytu

według kursu waluty obcej z tabeli kursowej Banku (a to: § 2 ust. 1, § 9 ust. 9 umowy oraz ust. 2 pkt 2) i 4) załącznika nr 7 do umowy). Powód następnie podkreślał, że ma interes prawny w ustaleniu nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z ww. umowy kredytu, albowiem raty kredytowe są wciąż pobierane przez pozwany Bank, a zatem istnieje stan niepewności prawnej, który usunąć może jedynie orzeczenie sądu.

Argumentując powództwo ewentualne powód również powoływał się na abuzywność powyżej wskazanych zapisów umowy. Podnosił przy tym, że w wypadku nie podzielenia jego stanowiska co do nieważności przedmiotowej umowy po wyeliminowaniu z niej zapisów abuzywnych, dokonać należałoby tzw. „odfrankowienia” kredytu, tj. określić zobowiązanie powoda względem pozwanego Banku z uwzględnieniem wyłącznie oprocentowania według stawek LIBOR. Zdaniem powoda, poczytywanych przez niego jako abuzywnych zapisów umowy nie można bowiem zastąpić żadnymi innymi regulacjami. To zaś oznacza, że po jego stronie istnieje nadpłata w spłacie kredytu.

Skutkiem takiego uznania jest to, że Bank powinien zwrócić powodowi wszystko to, co wpłacił w ramach wykonywania umowy na rzecz Banku, gdyż spełnione świadczenia nie miały podstawy prawnej, są więc nienależne. Jako podstawę swoich roszczeń powód wskazał przy tym na art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i § 2 k.c.

Ustosunkowując się do żądań powoda (odpis pozwu doręczony pozwanemu w dniu 31 maja 2022 r. k. 185, odpis pisma rozszerzającego powództwo doręczony pozwanemu w dniu 20 lipca 2022 r.), pozwany Bank (...) S.A. z siedzibą w W. (następca prawny Banku (...) S.A. z siedzibą w K. k. 27-31) ostatecznie domagał się ich oddalenia (kwestionując powództwo co do zasady, jak również co do wysokości) oraz zasądzenia od powoda na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych, z uwzględnieniem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Pozwany Bank w pierwszej kolejności podniósł zarzut przedawnienia roszczenia powoda z uwagi na to, że wypłata kredytu, jego przeliczenie z (...) na PLN miały miejsce ponad 10 lat przed wytoczeniem powództwa. Ewentualnie pozwany Bank podniósł zarzut przedawnienia roszczenia powoda w zakresie, w jakim powód dochodzi zwrotu uiszczonych rat kredytowych na rzecz Banku na więcej niż 3 lata przed dniem wniesienia pozwu. Pozwany następnie zakwestionował też status konsumenta po stronie powodowej, gdyż w kredytowanej nieruchomości powód prowadzi działalność gospodarczą w zakresie usług geodezyjnych.

Argumentując swoje stanowisko w sprawie pozwany przyznał, że jego poprzednik prawny zawarł z powodem umowę kredytu wskazaną w pozwie. W jego ocenie jednak w stosunku do tej umowy brak jest podstaw do stwierdzenia nieważności. Stanowiła ona bowiem kredyt walutowy, który był dopuszczalny w świetle prawa. Zdaniem pozwanego przy tym zapisy przedmiotowej umowy, kwalifikowane przez powoda jako abuzywne, charakteru takiego wcale nie miały. Powód był bowiem świadomy ryzyka kursowego istniejącego zarówno na etapie wypłaty, jak i spłaty kredytu oraz jego wpływu na zaciągnięte zobowiązanie. Pozwany Bank informował kredytobiorcę o ryzyku walutowym (załącznik nr 7 do umowy kredytu), zaś przeciętny konsument bez wykształcenia ekonomicznego powinien być świadomy ryzyka wynikającego z niekorzystnej zmiany kursu w sytuacji, w której otrzymywał dochody w innej walucie niż waluta kredytu. Pozwany Bank następnie też wskazał, że kursy walut określane przez niego w tabelach nie miały charakteru dowolnego; w tym zakresie uwzględniać musiał on bowiem mechanizmy rynkowe. Jednocześnie, pozwany akcentował, że nawet gdyby zapisy przedmiotowej umowy, kwalifikowane przez powoda jako abuzywne, charakter taki istotnie miały, to ich wyeliminowanie nie skutkowałoby nieważnością umowy, albowiem możliwe byłoby wykonywanie umowy poprzez spłacanie rat kredytu bezpośrednio w walucie (...) albo też ich zastąpienie kursem (...) określanym przez NBP, w oparciu o art. 358 § 2 k.c. Pozwany Bank zarzucał następnie powodowi brak interesu prawnego w dochodzeniu nieważności umowy w całości oraz zaznaczał, iż ewentualne stwierdzenie nieważności umowy stanowiłoby naruszenie zasad współżycia społecznego oraz byłoby również niesprawiedliwe wobec tych kredytobiorców, którzy wybrali droższe kredyty złotowe.

Następnie, powód na rozprawie z dnia 09 grudnia 2022 r. wskazał, iż jest świadomy skutków unieważnienia przedmiotowej umowy kredytu i w dalszym ciągu popierał pozew przez niego wniesiony w sprawie niniejszej (k. 372).

Sąd ustalił, co następuje:

M. M. chciał uzyskać kredyt na zakup lokalu mieszkalnego, dlatego też udał się do poprzednika prawnego pozwanego Banku (miał tam konto studenckie). Pracownik Banku zaproponował mu kredyt waloryzowany kursem (...), gdyż kredyt ten był bardziej korzystny niż w PLN (wysokość rat do spłaty była dużo niższa niż w kredycie czysto złotówkowym, zaś wypłata i spłata kredytu odbywały się również w PLN). Powód zdecydował się zatem na wskazaną ofertę, będąc zapewniany przez Bank o stabilności kursu (...).

Powód następnie złożył wniosek o udzielenie kredytu na ww. cel w kwocie 110.000,00 zł, waloryzowanego do waluty (...). Na skutek przedmiotowego wniosku Bank dokonał analizy zdolności kredytowej powoda i decyzją kredytową zweryfikował ją pozytywnie.

W dniu 02 sierpnia 2005 r. M. M. (posiadający wówczas wykształcenie wyższe, pracujący na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony na stanowisku geodety, będący w związku małżeńskim, nie pozostający w ustroju ustawowej wspólności majątkowej) zawarł z poprzednikiem prawnym pozwanego Bankiem (...) S.A. z siedzibą w K. umowę kredytu hipotecznego nr (...) - (...) według standardowego wzorca umownego stosowanego przez poprzednika prawnego pozwanego Banku.

W umowie kredytu, o której mowa powyżej strony ustaliły, że poprzednik prawny pozwanego Banku udziela ww. kredytobiorcy kredytu w kwocie 42.708,00 CHF, na okres od dnia 02 sierpnia 2005 r. do dnia 10 lipca 2030 r., z przeznaczeniem na zakup na rynku wtórnym spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu nr (...), położonego w W. przy ul. (...) i uregulowanie prowizji na rzecz Banku, ze spłatą rat kredytowych w 10 dniu każdego miesiąca (§ 2 ust. 1-2, 4 i 6 umowy). Kredytobiorca zobowiązał się ponadto do zapłaty prowizji bankowej od kwoty przyznanego kredytu w wysokości 213,54 CHF, co stanowiło 0,50% kwoty kredytu (§ 3 ust. 1 umowy). Roczna stopa oprocentowania kredytu miała stanowić sumę stawki LIBOR dla terminów 6-miesięcznych i stałej marży w wysokości 2,70%. W dniu sporządzenia umowy oprocentowanie kredytu wynosiło 3,48% w stosunku rocznym. Oprocentowanie kredytu miało ulegać zmianie w zależności od zmiany stopy LIBOR (§ 4 ust. 1-2 i 5 umowy). Zabezpieczeniem spłaty udzielonego kredytu miała być w szczególności wpisana na pierwszym miejscu na kredytowanej nieruchomości powoda hipoteka zwykła w wysokości 42.708,00 CHF i hipoteka kaucyjna do wysokości 25.000,00 CHF oraz obowiązek kredytobiorcy refinansowania kosztów dodatkowych ubezpieczeń (§ 7 ust. 1 pkt a) i ust. 4 umowy w zw. z załącznikiem nr 3 do umowy kredytu). Kredytobiorca jednocześnie na mocy załącznika nr 3 do umowy wskazał, że wyraża zgodę na objęcie ubezpieczeniem niskiego udziału własnego na okres 60 miesięcy kalendarzowych, licząc od dnia wypłaty kredytu lub jego pierwszej transzy oraz zobowiązał się do pokrycia kosztów ubezpieczenia w kwocie 267,99 CHF, przeliczonej na złote według średniego kursu waluty kredytu obowiązującego w NBP w dniu poprzedzającym dzień podpisania umowy kredytu poprzez wpłatę na rachunek wskazany przez Bank oraz objęcie kredytu ubezpieczeniem na okres 3 miesięcy kalendarzowych, licząc od dnia wypłaty kredytu lub jego pierwszej transzy oraz zobowiązał się do pokrycia kosztów ubezpieczenia w kwocie 89,69 CHF, przeliczonej na złote według średniego kursu waluty kredytu obowiązującego w NBP w dniu poprzedzającym dzień podpisania umowy kredytu poprzez wpłatę na rachunek wskazany przez Bank. W przypadku zaś niespłacenia przez kredytobiorcę części kapitału, która odpowiada wymaganemu przez Bank udziałowi własnemu w terminie 60 miesięcy kalendarzowych, kredytobiorca zobowiązał się do przedłużenia o kolejne 60 miesięcy kalendarzowych okresu ubezpieczenia i uiszczenia dodatkowej opłaty na rzecz (...) SA z tytułu przedłużenia okresu ubezpieczenia. Strony umowy ustaliły, że w okresie spłaty kredyt będzie regulowany w złotych polskich w równych ratach miesięcznych obejmujących kapitał i odsetki poprzez obciążenie przez Bank rachunku kredytobiorcy na skutek udzielonego mu przez kredytobiorcę pełnomocnictwa (§ 9 ust. 6, 8-9 umowy). Bank na pisemny wniosek kredytobiorcy mógł dokonać zmiany warunków spłaty kredytu, w tym zmiany waluty udzielonego kredytu (§ 11 ust. 1 umowy). Wypowiedzenie umowy przez Bank w całości lub w części mogło nastąpić w przypadku stwierdzenia, że warunki udzielenia kredytu nie zostały dotrzymane lub w razie zagrożenia terminowej spłaty kredytu z powodu złego stanu majątkowego kredytobiorcy, zaś termin wypowiedzenia umowy wynosił 30 dni (§ 12 ust. 1-2 regulaminu).

Na mocy załącznika nr 7, stanowiącego integralną część umowy kredytowej (§ 25 pkt 7) umowy – kredytobiorca oświadczył, że jest mu znane oraz wyjaśnione przez Bank ryzyko zmiany kursu waluty, w której zaciągnął zobowiązanie

kredytowe i jest świadomy ponoszenia przez siebie tego ryzyka. Jednocześnie kredytobiorca przyjął do wiadomości, że: prowizja bankowa od kredytu walutowego będzie naliczana i pobierana w walucie udzielonego kredytu; kwota kredytu lub transzy kredytu będzie wypłacana w złotych po przeliczeniu według kursu kupna waluty kredytu obowiązującego w Banku w dniu wypłaty kwoty kredytu lub transzy kredytu, zgodnie z tabelą kursów walut Banku, ogłaszaną w siedzibie Banku z zastosowaniem zasad ustalania kursów walut obowiązujących w Banku; ewentualna nadwyżka wynikająca z różnic kursowych miała zostać wypłacona przelewem na rachunek bankowy kredytobiorcy wskazany we wniosku o wypłatę kredytu (załącznik nr 1 do umowy kredytu); kwota spłaty miała podlegać przeliczeniu na złote po kursie sprzedaży waluty kredytu obowiązującym w Banku w dniu dokonywania spłaty, zgodnie z tabelą kursów walut Banku, ogłaszaną w siedzibie Banku z zastosowaniem zasad ustalania kursów walut obowiązujących w Banku.

Postanowienia zawarte w przedmiotowej umowie kredytowej nie były przedmiotem negocjacji ani indywidualnych uzgodnień pomiędzy kredytobiorcą a Bankiem. Kredytobiorca nie otrzymał wcześniej wzoru umowy do zapoznania się z jej treścią, a pracownik Banku przedstawił mu gotowy wzór umowy dopiero w dniu jej podpisania. Przed zawarciem umowy kredytu strona pozwana nie przedstawiła kredytobiorcy symulacji kształtowania się kursu franka szwajcarskiego przy założeniu wzrostu kursu (...), ani wreszcie nie wyłuszczyła mu w sposób dostatecznie jasny i zrozumiały, że zmiana kursu (...) spowoduje nie tylko zmianę wysokości raty, ale też zmianę wysokości globalnej kwoty zadłużenia. Pozwany Bank nie wytłumaczył również kredytobiorcy mechanizmu ustalania kursu (...) (w tym stosowania dwóch rodzajów kursów: kupna i sprzedaży (...)), ani też pojęcia spreadu walutowego. Kredytobiorca nie miał przy tym informacji, jak Bank wyliczał ratę kredytu i jaki kurs do jej wyliczenia stosował (o wysokości danej raty dowiadywał się w dniu pobrania jej przez Bank). Bank ponadto nie poinformował go, w jaki sposób może ograniczyć ryzyko w związku ze zmianą kursu waluty, ani też w jaki sposób Bank uzyska środki na wypłatę kredytu. Kredytobiorca wraz z umową kredytu musiał podpisać wszystkie dołączone do niej załączniki (dowód: umowa kredytu wraz z załącznikami k. 32-34v, 36-37v, 38v-41, 151-155v, załącznik nr 3 do umowy kredytu k. 35-35v, 152v, załącznik nr 7 do umowy kredytu k. 38, 154, wniosek kredytowy wraz z załącznikami k. 137-150, zeznania częściowe na piśmie świadka A. G. k. 280, zeznania powoda M. M. k. 371v-372v).

W związku z wykonaniem ww. umowy kredytu, na wniosek kredytobiorcy, pozwany Bank oddał do jego dyspozycji w dniu 10 sierpnia 2005 r. kwotę kredytu w wysokości 42.708,00 CHF (dowód: zaświadczenie k. 42-48, tabela kursów k. 49).

Aneksem nr (...) z dnia 14 września 2005 r. na wniosek kredytobiorcy Bank podwyższył kwotę udzielonego kredytu o 7.887,00 CHF do łącznej wysokości 50.595,00 CHF. Wskazana kwota została wypłacona na rzecz kredytobiorcy w dniu 22 września 2005 r. na remont zakupionego mieszkania. Okres kredytowania wydłużył się do dnia 12 sierpnia 2030 r., zaś wysokość ustanowionych na kredytowanej nieruchomości hipotek została zwiększona (dowód: zaświadczenie k. 42-48, tabela kursów k. 50, aneks nr (...) wraz z załącznikami k. 157-157v).

Kredytobiorca M. M. od dnia 29 sierpnia 2005 r. do dnia 11 kwietnia 2022 r. wpłacił na rzecz Banku w ramach przedmiotowej umowy kredytu kwotę łączną 168.459,40 zł (tj. 49.399,19 CHF). Pozwany Bank ponadto pobrał od powoda tytułem spłaty kredytu następujące kwoty: w dniu 10 maja 2022 r. – 1.052,56 zł (tj. 229,58 CHF) oraz w dniu 10 czerwca 2022 r. – 1.036,55 zł (tj. 229,58 CHF). Kredytobiorca poniósł także następujące koszty: 234,50 zł tytułem ubezpieczenia spłaty kredytu w okresie przejściowym, 698,25 zł tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, 28,07 zł tytułem kontynuacji ubezpieczenia spłaty kredytu w okresie przejściowym, 82,80 zł tytułem kontynuacji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, 259,39 zł tytułem kontynuacji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego (pobrane z rachunku osobistego kredytobiorcy w dniu 12 listopada 2010 r.). Łączna kwota wyniosła zatem 171.851,52 zł (dowód: zaświadczenie k. 42-48, historia rachunku bankowego k. 156-156v, potwierdzenia przelewów k. 215-216).

M. M. w dniu 01 czerwca 2009 r. rozpoczął prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie usług geodezyjnych i kartograficznych. Powód pod adresem kredytowanej nieruchomości (tj. ul. (...), W.) nie przyjmuje klientów (pracuje w delegacjach) – lokal służy mu jedynie do odbioru korespondencji i celom mieszkaniowym (dowód: wydruk z (...) k. 237, zeznania powoda M. M. k. 371v-372v).

Przywołane w ustaleniu części uzasadnienia dowody z dokumentów ocenił Sąd jako wiarygodne, a żadna ze stron ich nie podważała. Jako wiarygodne ocenił też zeznania powoda, gdyż pozostawały one zbieżne z treścią dokumentów załączonych do akt sprawy – w zakresie faktów z dokumentów tych wynikających; w zakresie faktów z przedmiotowych dokumentów nie wynikających, strona pozwana nie przeciwstawiła zaś im żadnego dowodu.

Sąd ponadto poczynił częściowe ustalenia faktyczne na podstawie częściowych zeznań na piśmie świadka A. G.. Co prawda z zeznań świadka wynika, że nie pamięta on szczegółów związanych z przedmiotowym kredytem, stąd też Sąd w tym zakresie uznał zeznania świadka za zbędne dla rozstrzygnięcia sprawy niniejszej. Z jego zeznań jednak można wywnioskować, że pracownicy Banku nie znali mechanizmu wyliczania kursów w tabelach Banku, gdyż tymi kwestiami zajmowała się centrala Banku; pracownicy Banku w rozmowach z kredytobiorcami posługiwali się natomiast gotowymi tabelami Banku.

Czyniąc ustalenia faktyczne, Sąd uwzględnił także zgodne twierdzenia stron w trybie art. 229 k.p.c. oraz twierdzenia strony, którym przeciwnik nie przeczył w trybie art. 230 k.p.c.

Sąd następnie postanowieniem z dnia 09 grudnia 2022 r. (k. 371) na podstawie art. 235² § 1 pkt 2), 3) i 5) k.p.c. pominął wnioski stron o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego jako niemające znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy niniejszej. Suma należności uiszczonych przez powoda na rzecz Banku wynikała z zaświadczenia wystawionego przez pozwanego, stąd też Sąd nie widział potrzeby korzystania z wiadomości specjalnych.

Co do przedłożonych zaś dokumentów w postaci m.in. ekspertyz, opinii prywatnych (k. 158-183v, 299v-311) wskazać należy, że nie sposób potraktować ich było inaczej jak tylko wywody mające wzmocnić stanowisko samej strony postępowania je przedkładającej.

Wszelkie zaś okoliczności i wnioski dowodowe pozwanego odnoszące się do późniejszych zdarzeń, w czasie trwania umowy nie mają żadnego znaczenia z punktu widzenia zasadności twierdzeń strony powodowej. Z punktu widzenia ustalenia niedozwolonego charakteru postanowień umownych znaczenie ma wyłącznie sposób ukształtowania praw i obowiązków konsumenta już na etapie zawierania umowy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszający jego interesy, a nie sposób wykonywania umowy. Bez znaczenia jest zatem to, jak pozwany kształtował kursy. Znaczenie ma wyłącznie to, że w świetle postanowień umownych, pozwany mógł kształtować kursy w sposób dowolny – takie stanowisko zajął też Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z dnia 20 czerwca 2018 r. w sprawie o sygn. akt III CZP 29/17. Ocenie w świetle przesłanek z art. 385¹ k.c. podlega norma umowna, zrekonstruowana na podstawie zapisów umowy, przyznająca stronom określone uprawnienia lub nakładająca na nie obowiązki, nie zaś praktyka wykonywania umowy, a w szczególności sposób wykonywania przez przedsiębiorcę przyznanych mu w umowie uprawnień lub nałożonych na niego obowiązków. W konsekwencji tego, jak stwierdził Sąd Najwyższy, prezentowany niekiedy pogląd, jakoby ziszczenie się przesłanki sprzeczności postanowienia z dobrymi obyczajami badać należało na dzień zawarcia umowy, ale do oceny, czy doszło do naruszenia umowy niezbędna jest ocena sposobu w jaki umowa jest wykonywana, pozbawiony jest prawnego uzasadnienia.

Sąd zważył, co następuje:

Dochodząc od pozwanego kwoty w pozwie wskazanej powód M. M. podał, iż suma ta stanowi świadczenie nienależne, które spełnione zostało przez niego w wykonaniu umowy kredytu hipotecznego nr (...) - (...) z dnia 02 sierpnia 2005 r. dotkniętej sankcją bezwzględnej nieważności z uwagi na jej sprzeczność z naturą stosunku prawnego oraz zasadami współżycia społecznego i zasadą równości stron. Jako podstawę prawną swego żądania powód przywoływał przy tym w pierwszej kolejności art. 58 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. i art. 69 ust. 1-2 prawa bankowego, a dopiero dalej – art. 385¹ k.c. Następnie, wskazać trzeba, że w stosunku zobowiązaniowym negowanym pozwem, powodowi – wbrew twierdzeniom pozwanego – przysługiwał status konsumenta (kredyt zaciągnął po to, aby kupić i wykończyć lokal celem zaspokojenia swoich potrzeb mieszkaniowych), pozwanemu zaś – przedsiębiorcy. Powód bowiem dopiero w 2009 r. założył własną działalność gospodarczą, jednak pod adresem kredytowanej nieruchomości nie przyjmował klientów

(wyjeżdża w delegację, zaś jedynie jako adres do korespondencji wskazał kredytowaną nieruchomość). W tym miejscu również zaznaczyć należy, iż dla przyznania podmiotowi statusu konsumenta istotne jest by przesłanki uznania go za konsumenta były spełnione w chwili dokonywania czynności. Późniejsze zmiany przeznaczenia nabytego dobra lub usługi nie powinny z reguły prowadzić do zmiany raz przyjętego ustalenia (tak też Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 09 lutego 2012 r. w sprawie V ACa 96/12, OSAGd 2012, Nr 2, s. 32). Powszechnie przyjęte jest stanowisko, reprezentowane również w orzecznictwie (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 20 listopada 2013 r. w sprawie I ACa 513/13, L.; wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 02 lutego 2018 r. w sprawie I ACa 731/17, L.), zgodnie z którym status osoby fizycznej jako konsumenta powinien być oceniany na chwilę dokonywania czynności prawnej. W tym stanie rzeczy zatem kwestią pierwszoplanową było rozstrzygnięcie, w aspekcie których przepisów rozpatrywać należało żądanie pozwu – czy art. 58 k.c. czy też art. 385¹ k.c.

Analizując zakresy zastosowania obu regulacji stwierdzić należy, że sankcja nieważności przewidziana w art. 58 § 1 k.c. ma pierwszeństwo przed sankcją niezwiązania konsumenta postanowieniem stosownie do art. 385¹ k.c. (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2011 r. w sprawie III CZP 119/10, uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 r. w sprawie I CSK 218/10). Oczywiście jest bowiem, że niemożliwe jest sankcjonowanie czynności, której skutki nie nastąpiły z racji jej bezwzględnej nieważności (por. K. Osajda /red:/, Kodeks cywilny. Komentarz., rok 2021, uwagi do art. 385¹ k.c., dostępny w zbiorach Legalis). W ocenie Sądu, o wyprzedzającym stosowaniu art. 385¹ k.c. i nast. nie można też mówić w sytuacji, gdy umowa łącząca konsumenta i przedsiębiorcę pozostaje w sprzeczności z zasadami współzycia społecznego. W tym wypadku także bowiem (jak w przypadku nieważności, o jakiej mowa w art. 58 § 1 k.c.) mamy do czynienia z nieważnością bezwzględną czynności prawnej (art. 58 § 2 k.c.), co nakazuje dać pierwszeństwo tejże właśnie sankcji względem innych rodzajów wadliwości czynności, w tym wadliwości wynikającej z niedozwolonego charakteru postanowienia umownego (art. 385¹ k.c.). Oczywiście dostrzega Sąd, wywodzone z zasad słuszności argumenty, iż zastosowanie sankcji nieważności z art. 58 k.c. w odniesieniu do umowy łączącej przedsiębiorcę z konsumentem może rodzić niekorzystne dla konsumenta skutki prawne (np. – jak w sprawie niniejszej w wypadku uznania żądania głównego pozwu za usprawiedliwione – zrodzić po stronie powoda m.in. obowiązek zwrotu całej kwoty wypłaconej przez pozwanego Bank tytułem umowy kredytu dotkniętej sankcją bezwzględnej nieważności). O tym, czy dane skutki są rzeczywiście niekorzystne, w przekonaniu Sądu, decydować winien jednak podmiot, którego one dotyczą – czyli w tym wypadku konsument (powód). Nie bez znaczenia jest zatem okoliczność, iż powód nie tylko w treści pozwu, ale też na rozprawie z dnia 09 grudnia 2022 r. wskazał, że jest świadomy skutków stwierdzenia nieważności przedmiotowej umowy kredytu, podtrzymując w dalszym ciągu żądanie pozwu (k. 372).

Zgodnie z treścią art. 353¹ k.c. strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współzycia społecznego. Po myśli zaś art. 58 § 1 k.c. czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Nieważna jest też czynność prawna sprzeczna z zasadami współzycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.). Umowa kredytu bankowego jest umową nazwaną, a elementów konstrukcyjnych tej umowy należy poszukiwać w art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (tj. Dz.U. Nr 72, poz. 665), zgodnie z którym bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, zaś kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu.

Poza sporem w sprawie niniejszej pozostawało, iż strony postępowania zawarły umowę kredytu denominowanego do waluty obcej (...). Formuła umowy kredytu bankowego denominowanego jest dopuszczalna i mieści się w konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego, stanowiąc jej możliwy wariant. Poglądy judykatury w tym zakresie są ugruntowane i nie budzą wątpliwości; Sąd orzekający w sprawie niniejszej w pełni je podziela (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia

2016 r. w sprawie I CSK 1049/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 2015 r. w sprawie IV CSK 362/14, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 01 marca 2017 r. w sprawie IV CSK 285/16). Podkreślenia wymaga też, że żaden z obowiązujących obecnie ani w przeszłości przepisów nie wprowadza ani nie wprowadzał do obrotu gospodarczego (jak też nie definiuje ani nie definiował) osobnej kategorii kredytu denominowanego. W szczególności kategorii takiej (ani definicji) nie wprowadziła do obrotu zmiana art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (Dz.U. Nr 140, poz. 939 ze zm.), dokonana z dniem 26 sierpnia 2011 r. Wynika to tak z treści znowelizowanego art. 69 prawa bankowego, gdzie definicję kredytu bankowego sformułowaną w ust. 1 pozostawiono bez modyfikacji, jak z uzasadnienia do projektu zmiany przedmiotowego przepisu (vide: druk sejmowy nr 4350 z dnia 09 czerwca 2011 r.), w którym pojęcia kredytu denominowanego są przywoływane w kontekście instrumentów finansowych już funkcjonujących na rynku. Zaakcentowania wymaga nadto, że w konstrukcji kredytu denominowanego mieści się mechanizm waloryzacyjny, przy zastosowaniu którego określa się tak wysokość kwoty podlegającej wypłacie tytułem udzielonego kredytu, jak i wysokość poszczególnych rat kredytowych. Celem tego mechanizmu jest zabezpieczenie przed spadkiem siły nabywczej pieniądza na skutek upływu czasu, a dopuszczalność jego zastosowania wynika wprost z art. 358¹ § 2 k.c., po myśli którego strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądz miernika wartości. Co do zasady zatem klauzula denominacyjna w umowie kredytowej nie jest sprzeczna z prawem i istotą umowy kredytowej.

W kontekście powyższej konkluzji, zaakcentować trzeba, że przedmiotowa umowa kredytu hipotecznego z dnia 02 sierpnia 2005 r. zawarta została przez strony postępowania pod rządem art. 358 k.c. w brzmieniu obowiązującym od 25 września 2003 r. do 23 stycznia 2009 r., który stanowił, że „z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na terenie Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wyrażane tylko w pieniądzu polskim”. Rzeczona umowa miała zatem charakter złotówkowy, a nie walutowy. Biorąc pod uwagę fakt, że istotą kredytu jest oddanie przez bank do dyspozycji kredytobiorcy określonej kwoty pieniężnej należy przyjąć, iż o rodzaju kredytu decyduje waluta, w której kredyt jest faktycznie wypłacony. W przypadku kredytu udzielonego powodowi wypłata środków miała nastąpić w złotych polskich; uzyskana kwota bowiem miała zostać przeznaczona na zakup i wykończenie lokalu mieszkalnego na terenie RP. Powód zwrócił się zatem do Banku, aby otrzymać kredyt w PLN, a nie w walucie obcej; zdecydował się zaś na zawarcie umowy kredytu denominowanego ze względu, że była to oferta najkorzystniejsza i waloryzowana walutą stabilną (o czym zapewniał przedstawiciel Banku), jednak rozliczenie kredytu miało odbywać się w złotych polskich. Wobec tego strony umówiły się na zawarcie umowy kredytu złotowego, w której frank szwajcarski stanowił miernik wartości i służył do określenia wysokości kwot, do których wypłaty bądź spłaty były zobowiązane strony umowy. Podkreślić przy tym także trzeba, że na „złotówkowy” charakter kredytów waloryzowanych walutą obcą ((...)) wskazywał Prezes NBP, opiniując poselski projekt ustawy o zmianie ustaw dotyczących kredytu konsumenckiego w piśmie z dnia 06 lipca 2011 r. znak DP – IV – AJCh-024-566/11 (dostępny na stronach internetowych Sejmu RP przy druku nr 4350). Czytamy tam bowiem: „Należy zauważyć, że kredyt w walucie polskiej „denominowany lub indeksowany” w innej walucie niż polska jest kredytem w złotych. Przyjęcie klauzuli indeksowej w postaci waluty (tak samo, gdyby indeksem była cena złota, zboża czy innego dobra majątkowego) nie przekreśla faktu, że zobowiązanie zostało wyrażone w złotych. Kredyt indeksowany nie jest kredytem walutowym”. Pogląd powyższy odzwierciedla też orzecznictwo sądowe, w którym powszechnie prezentowany jest wskazany już pogląd, że kredyt waloryzowany kursem waluty obcej stanowi możliwy wariant umowy kredytowej, natomiast waluta obca jest jedynie instrumentem zabezpieczającym przed spadkiem siły nabywczej pieniądza na skutek upływu czasu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 2011 r. w sprawie IV CSK 377/10, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2019 r. w sprawie IV CSK 309/18, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18, Lex nr 2771344, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie I CSK 1049/14).

Przy uwzględnieniu powyższego nie sposób było ocenić umowy łączącej strony postępowania jako sprzecznej z ustawą (art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c. i art. 69 ust. 1-2 prawa bankowego). Stąd też rozważyć pozostało, czy umowa ta pozostaje w zgodzie z zasadami współżycia społecznego.

Analizując treść umowy kredytowej z dnia 02 sierpnia 2005 r. w aspekcie zasad współżycia społecznego wskazać należy, że pojęcie to należy odnosić do zrozumiałych i powszechnie akceptowalnych pojęć takich jak „zasady

słuszności”, „zasady dobrych obyczajów”, „zasady uczciwego i bezpiecznego kontraktowania”, „zasady równowagi kontraktowej stron”, „zasady lojalności”. O sprzeczności z zasadami współzycia społecznego można przy tym mówić wtedy, gdy z tymi zasadami nie daje się pogodzić treść czynności prawnej albo jej celu, a także wtedy, gdy czynność jest przedsięwzięta w celu obejścia zasad współzycia społecznego. Innymi słowy – czynność prawna jest sprzeczna z zasadami współzycia społecznego, jeżeli w wyniku jej dokonania powstanie uprawnienie lub obowiązek, którego wykonanie spowoduje powstanie stanu sprzecznego z zasadami współzycia społecznego. Nawet dobrowolne czynności prawne zmierzające do ukształtowania położenia prawnego osób, które wyraziły na to zgodę w prawidłowo powziętym i wyrażonym oświadczeniu woli, nie mogą wywoływać skutków prawnych, które w niedopuszczalny sposób godziłyby w podstawowe wartości określone w porządku prawnym i powszechnie akceptowane w społeczeństwie.

W sprawie niniejszej, sprzeczności umowy zawartej przez strony postępowania z zasadami współzycia społecznego powód upatrywał w ukształtowaniu zapisów tejże umowy w sposób prowadzący do braku ekwiwalentności świadczeń i podważający równość stron kontraktu (w obu przypadkach z korzyścią dla pozwanego Banku), przy jednoczesnym niedoinformowaniu powoda przez pozwanego Bank o rzeczywistych warunkach umowy oraz wykorzystaniu przez pozwanego Bank braku rozeznania powoda w kwestiach bankowości. Okoliczności sprawy niniejszej, zdaniem Sądu, nakazują w powyższej kwestii przyznać powodowi rację.

Na bazie zeznań strony powodowej przyjąć należało, że umowa zawarta przez strony postępowania odzwierciedlała wzorzec przedstawiony jej przez pozwanego Bank, a żadne jej warunki nie podlegały negocjacji – w grę wchodziło tylko i wyłącznie podpisanie umowy na gotowym formularzu przedstawionym przez Bank. Analizując zapisy przedmiotowej umowy, w których mowa jest o określeniu sposobu ustalania kursu (...) na datę uruchamiania kredytu i na datę spłaty jego poszczególnych rat, skonstatować należy, że wysokość zobowiązania miała być przeliczana przy zastosowaniu dwóch rodzajów kursu waluty (...) (kursu kupna przy wypłacie kredytu i kursu sprzedaży przy spłacie rat). Mechanizm (konkretny sposób) określania tych kursów nie został zaś opisany ani w umowie ani w jakimkolwiek innym dokumencie załączonym do akt sprawy. Jak podkreślił zaś (...) w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13 (K. vs (...)) **„klauzule waloryzacyjne muszą być wyrażone prostym i jednoznacznym językiem, co nie odnosi się jedynie do gramatycznego jego sformułowania, ale także do tego, aby umowa w sposób przejrzysty przedstawiała mechanizmy wymiany waluty obcej, do której odnosi się warunek, tak, by konsument był w stanie oszacować jej konsekwencje ekonomiczne”**. Nie można w żadnym razie zgodzić się z pozwanym, jakoby zasady klauzuli waloryzacyjnej przedstawiono powodowi wyczerpująco i zrozumiale, wyjaśniając ich konsekwencje. Powód wprost wskazał, że pojęcie klauzuli denominacyjnej (waloryzacji) jest mu zupełnie obce i nie był on w stanie obliczyć rat kredytu, jakie musiał uiścić w danym miesiącu – dopiero w momencie pobrania rat z konta bankowego dowiadywał się o ich dokładnych wysokościach. Pozwany zaś nie przedstawił żadnego dowodu, który zeznania powoda w tym zakresie by podważył (notabene nawet w odpowiedzi na pozew pozwanego Bank mechanizmu tego nie wyłuszczył, odwołując się jedynie ogólnie do rynków międzybankowych). Co więcej, sam świadek wskazany przez pozwanego w swoich zeznaniach przyznał, iż sposób obliczania kursów stosowanych w tabeli Banku nie był nawet znany pracownikom – gotowa tabela była przedstawiana przez centralę pracownikom Banku i obowiązywała przy zawieraniu umów waloryzowanych walutą obcą z klientami Banku.

Odnosić w tym miejscu godzi się najnowsze orzeczenie ETS z dnia 18 listopada 2021 r. w sprawie C-212/20, gdzie wskazano: **„art. 5 dyrektywy (...) należy interpretować w ten sposób, że treść klauzuli umowy kredytu zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem ustalającej cenę zakupu i sprzedaży waluty obcej, do której kredyt jest indeksowany, powinna, na podstawie jasnych i zrozumiałych kryteriów, umożliwić właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i racjonalnemu konsumentowi zrozumienie sposobu ustalania kursu wymiany waluty obcej stosowanego w celu obliczenia kwoty rat kredytu, w taki sposób, aby konsument miał możliwość w każdej chwili samodzielnie ustalić kurs wymiany stosowany przez przedsiębiorcę”**.

W ocenie Sądu, zapisy umowy zachwiały równowagę kontraktową stron – na niekorzyść powoda. Przyznały one bowiem pozwanemu Bankowi prawo do jednostronnego określenia wysokości kursu (...), stanowiącej podstawę określenia tak wysokości kwoty kredytu wypłaconej powodowi, jak też wysokości rat kredytu, do spłaty których

powód był zobowiązany – i to w niczym nieograniczone. Określając powyższe wartości pozwany Bank brał bowiem pod uwagę ustalane przez siebie samodzielnie kursy kupna/sprzedazy waluty, przy czym – zważywszy na brak zapisów umownych dotyczących kryteriów kształtowania kursu waluty – powód nie miał możliwości zweryfikowania sposobu dokonywanych przez pozwanego Bank ustaleń dotyczących tabel kursów walut. Taka sytuacja spowodowała też nierównomierne rozłożenie ryzyka kursowego – po stronie pozwanego Banku było ono ograniczone najwyżej do wysokości kredytu powodowi wypłaconego (przy hipotetycznym obniżeniu kursu waluty obcej w stosunku do waluty krajowej do zera), po stronie powoda zaś ryzyko to było niczym nieograniczone. Nie podziela przy tym Sąd stanowiska pozwanego Banku, iż taki sposób procedowania winien zostać zaaprobowany, albowiem w dacie zawierania przez strony postępowania umowy kredytowej stanowiło to powszechną praktykę rynkową i brak było wówczas jednocześnie przepisu prawa obligującego pozwanego Bank do precyzyjnego określenia w treści umowy kredytowej zasad ustalania przez tenże Bank tabel kursowych. Nie podziela też Sąd stanowiska pozwanego, że ustalając kurs (...) w tabeli pozwany Bank nie działał dowolnie, albowiem to popyt i podaż, a zatem aktualne międzybankowe kursy walut oraz tzw. „spread” decydowały o zmianach kursu waluty stosowanego przez pozwanego (a nie pozwany). Znajdujące się w tejże umowie zapisy dotyczące sposobów i terminów ustalania kursu wymiany (...) skonstruowane były – jak to już wspomniano – bardzo ogólnikowo, nietransparentnie i w sposób niemożliwy do zweryfikowania przez przeciętnego (nie zajmującego się bankowością) kredytobiorcę.

Mając wszystko powyższe na uwadze, w przekonaniu Sądu, stwierdzić należało, że zawierając rzeczoną umowę kredytu pozwany Bank naruszył zasady współzycia społecznego – nie wziął pod uwagę pozycji powoda jako słabszego uczestnika rynku, doprowadzając do podważenia równości stron kontraktu (z korzyścią dla siebie). To zaś dyskwalifikuje ważność przedmiotowej umowy z mocy art. 58 § 2 k.c.

W konsekwencji uznania umowy negowanej pozwem za nieważne przyjąć należało – zgodnie ze stanowiskiem powoda – że kwoty uiszczone przez niego w ramach przedmiotowej umowy kredytu następowały bez podstawy prawnej. To zaś nakazywało żądanie ocenić jako uzasadnione w świetle art. 410 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. Dodać trzeba, że wysokość tego żądania została wykazana zaświadczeniem o wysokości wpłat znajdującym się w aktach sprawy, które to zostało wystawione przez samego pozwanego, stąd też niezrozumiałym jest kwestionowanie przez pozwanego roszczenia powoda również co do wysokości. Zaznaczenia wymaga przy tym, że Sąd orzekający w sprawie niniejszej stoi na stanowisku, iż przy ocenie zaistnienia bezpodstawnego wzbogacenia należy stosować teorię dwóch kondykcji, a nie teorię salda, podzielając w tym zakresie pogląd i argumentację wyrażoną przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 grudnia 2019 r. w sprawie V CSK 382/18. Umożliwiało to uwzględnienie żądania pozwu bez brania pod uwagę w niniejszym postępowaniu m.in. ewentualnego zobowiązania powoda do zwrotu pozwanemu Bankowi sumy wypłaconej mu tytułem kredytu. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że rozbieżności w orzecznictwie dotyczące zasad zwrotu, sprowadzające się do wyboru pomiędzy tzw. teorią salda a tzw. teorią dwóch kondykcji, rozwiła ostatecznie uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 07 maja 2021 r. w sprawie III CZP 6/21, mająca moc zasady prawnej, zgodnie z którą jeżeli bez bezskutecznego postanowienia umowa kredytu nie może wiązać, konsumentowi i kredytodawcy przysługują odrębne roszczenia o zwrot świadczeń pieniężnych spełnionych w wykonaniu tej umowy (art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c.).

Niezasadnym – w ocenie Sądu – pozostaje przy tym zarzut przedawnienia podniesiony przez stronę pozwaną. Zgodnie z treścią przepisu art. 118 k.c., znolizowanej ustawą z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw do Kodeksu cywilnego, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi sześć lat, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej – trzy lata. Jednakże koniec terminu przedawnienia przypada na ostatni dzień roku kalendarzowego, chyba że termin przedawnienia jest krótszy niż dwa lata. W ustawie z dnia 13 kwietnia 2018 r. ustawodawca wprowadził przepisy przejściowe, zgodnie z którymi do roszczeń powstałych przed datą wejścia w życie nowelizacji i nie przedawnionych w tym dniu stosuje się przepisy kodeksu cywilnego w brzmieniu obowiązującym od dnia 09 lipca 2018 r., przy czym termin przedawnienia rozpoczyna swój bieg dnia 09 lipca 2018 r. Jest to ogólna zasada, od której wprowadzono wyjątki, zgodnie z którymi stosowanie nowych okresów przedawnienia uzależnione jest w zasadzie od daty rozpoczęcia biegu przedawnienia i daty upływu terminu przedawnienia przy zastosowaniu

terminów obowiązujących przed nowelizacją. Należy mieć jednak na uwadze, że istnieje wyjątek dotyczący możliwości zastosowania terminu przedawnienia wynoszącego 10 lat – ustawodawca przewidział go w art. 5 ust. 3 nowelizacji i dotyczy on roszczeń konsumentów, toteż niezależnie od powyższego termin 10-letni znajdzie zastosowanie w przypadku roszczeń konsumentów powstałych przed dniem 09 lipca 2018 r. i w tym dniu nieprzedawnionych, niezależnie od tego, czy przy zastosowaniu do obliczeń terminu 10-letniego, termin przedawnienia roszczenia upłyne przed, czy po dniu 31 grudnia 2024 r.

Niezależnie od powyższego wskazać należy, iż podstawa dochodzonych przez stronę powodową roszczeń oparta została na fakcie bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego. Co do zasady bieg przedawnienia roszczeń o zapłatę wynikających z zobowiązania bezterminowego, jakim jest zobowiązanie z tytułu nienależnego świadczenia rozpoczyna się w dniu, w którym świadczenie powinno być spełnione, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do wykonania zobowiązania w najwcześniejszym możliwym terminie, to jednak w przypadku roszczeń restytucyjnych kierowanych przez konsumenta do przedsiębiorcy, bieg tego terminu jest uzależniony od powzięcia przez konsumenta świadomości co do niedozwolonego charakteru postanowienia umownego, stanowiącego podstawę jego roszczeń. Powyższy kierunek interpretacyjny znajduje odzwierciedlenie w uzasadnieniu uchwały Sądu Najwyższego z dnia 07 maja 2021 r. w sprawie III CZP 6/21 i stanowi transpozycję do porządku krajowego dotychczasowej wykładni dyrektywy (...) dokonywanej przez (...), w jego licznych orzeczeniach akcentujących, że umowy o kredyt, są zazwyczaj wykonywane przez okres o znacznej długości, a w związku z tym jeśli zdarzeniem rozpoczynającym bieg terminu przedawnienia jest każda płatność dokonana przez kredytobiorcę, to może się zdarzyć, że w ramach umowy wykonywanej przez okres przekraczający okres terminu przedawnienia poszczególne roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia tego kredytobiorcy ulegną przedawnieniu, zanim umowa dobiegnie końca, co oznacza, że taki system przedawnienia może systematycznie pozbawiać konsumentów możliwości dochodzenia zwrotu płatności dokonanych na podstawie warunków umownych sprzecznych z tą dyrektywą. W konsekwencji, należy uznać, że krajowe zasady proceduralne, które wymagają, by konsument wytoczył powództwo w określonym terminie od dnia, w którym nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie się banku, w sytuacji gdy kredytobiorca – konsument mógł nie posiadać świadomości o istnieniu w jego umowie nieuczciwego postanowienia umownego, czynią nadmiernie utrudnionym korzystanie z praw przyznanych konsumentowi przez dyrektywę (...), naruszając tym samym zasadę skuteczności. Przedmiotową zasadę należy zatem interpretować w ten sposób, że stoi ona na przeszkodzie krajowemu uregulowaniu przewidzianemu, że wytoczone przez konsumenta powództwo o zwrot kwot nienależnie zapłaconych na podstawie nieuczciwych warunków umownych w rozumieniu dyrektywy (...) rozpoczyna bieg przedawnienia w dniu, w którym nastąpiło bezpodstawne wzbogacenie się banku (por. wyroki (...): z dnia 21 grudnia 2016 r. w sprawach C-154/15, C-307/15 i C-308/15, z dnia 05 marca 2020 r. w sprawie C-679/18, z dnia 13 września 2018 r. w sprawie C-176/17, z dnia 09 lipca 2020 r. w sprawach połączonych C-698/18 i C-699/18, z dnia 16 lipca 2020 r. w sprawach połączonych C-224/19 i C-259/19, z dnia 22 kwietnia 2021 r. w sprawie C-485/19, z dnia 10 czerwca 2021 r. w sprawach połączonych C-776/19 i C-782/19).

Przekładając powyższe na grunt niniejszej sprawy, strona powodowa dała wyraz swojej świadomości co do niedozwolonego charakteru kwestionowanych postanowień umownych oraz braku woli sanowania tych postanowień w treści niniejszego pozwu, wobec czego najwcześniej w dniu wskazanym w dacie jego sporządzenia, tj. w dniu 16 maja 2022 r. (k. 4, 51) rozpoczął się bieg terminu przedawnienia roszczeń restytucyjnych powoda, sformułowanych w treści niniejszego powództwa. W związku z powyższym, roszczenie powoda podlega 10-letniemu okresowi przedawnienia, liczonemu od dnia uzyskania przez powoda świadomości w zakresie abuzywności kwestionowanych postanowień umownych. Z uwagi na powyższe, do przedawnienia roszczeń powoda dochodzonych w niniejszym postępowaniu jeszcze nie doszło. Zarzut przedawnienia podnoszony przez pozwanego jest zatem całkowicie bezzasadny.

Wskazać też godzi się, że – w ocenie Sądu – w sprawie niniejszej nie zachodzi wyłączenie możliwości domagania się zwrotu świadczenia z uwagi na to, że spełniający świadczenie wiedział, że nie był do niego zobowiązany. Zwrócić bowiem należy uwagę, że brak płatności rat kredytu przez powoda rodziłoby daleko idące konsekwencje, związane z naliczeniem odsetek od zadłużenia przeterminowanego, a w dalszej kolejności – wypowiedzeniem umowy kredytowej, postawieniem całego pozostałego zadłużenia w stan natychmiastowej wymagalności i wreszcie

wszczęciem postępowania egzekucyjnego. Mieć też trzeba na uwadze realia, w których znajdowała się strona powodowa – orzecznictwo sądów polskich dotyczące kredytów frankowych ewoluuje w okresie ostatnich kilku lat, w znacznej mierze pod wpływem orzecznictwa (...) i trudno je uznać za całkowicie ukształtowane. W tym stanie rzeczy nie sposób też przyjąć, że regulowanie rat przez powoda stanowiło z jego strony przejaw przeświadczenia o istnieniu zobowiązania (a tym samym oświadczenie wiedzy); raczej należy przyjąć, że stanowiło ono przejaw chęci uniknięcia sytuacji przymusowej związanej z egzekucją postawionego w stan natychmiastowej wymagalności (na skutek niespłacania rat) kredytu. Stąd też, w ocenie Sądu, wpłat powoda na poczet negowanej pozwem umowy nie sposób traktować jako uznanie niewłaściwe świadczące o wiedzy o braku zobowiązania.

Nie podziela też Sąd stanowiska pozwanego, że dochodząc zwrotu świadczeń od pozwanego przy wykorzystaniu przepisów dotyczących ochrony konsumentów powód nadużywa prawa, usiłując uzyskać nadmierne korzyści, nieproporcjonalne względem zarzucanego Bankowi nieprecyzyjnego sformułowania treści umowy kredytowej. Z uwagi na oczywistą przewagę rynkową, jaką dysponuje Bank (przedsiębiorca) nad powodem (konsumentem), zarzut ten mógłby być, zdaniem Sądu, uwzględniony jedynie wówczas, gdyby utrzymanie formalnie poprawnego rozstrzygnięcia pozostawało w opozycji do powszechnie przyjmowanego poczucia sprawiedliwości. Sytuacja taka w sprawie niniejszej nie zachodzi. Zauważyć bowiem godzi się, że to pozwany Bank (będący przecież profesjonalistą w działalności bankowej, w tym kredytowej) zaoferował powodowi (będącemu konsumentem) tak wadliwy produkt finansowy jak umowa, której dotyczyło żądanie pozwu w sprawie. Nie może zaś na naruszenie zasad współżycia społecznego powoływać się ten, kto sam działa wbrew tym zasadom.

Mając wszystko powyższe na uwadze, Sąd w sprawie niniejszej zasądził w pkt II. wyroku na rzecz M. M. kwotę 171.851,52 zł. Należy przy tym zauważyć, iż kredytobiorca od dnia 29 sierpnia 2005 r. do dnia 10 czerwca 2022 r. wpłacił na rzecz Banku w ramach przedmiotowej umowy kredytu kwotę łączną 170.548,51 zł. Ponadto, kredytobiorca poniósł także następujące koszty: 234,50 zł tytułem ubezpieczenia spłaty kredytu w okresie przejściowym, 698,25 zł tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, 28,07 zł tytułem kontynuacji ubezpieczenia spłaty kredytu w okresie przejściowym, 82,80 zł tytułem kontynuacji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, 259,39 zł tytułem kontynuacji ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Łączna kwota wyniosła zatem 171.851,52 zł. Sąd o odsetkach orzekał natomiast w oparciu o art. 481 k.c. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że skoro umowa zawarta przez strony postępowania okazała się nieważna z powodu sprzeczności z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 2 k.c.), to za datę wymagalności świadczenia spełnionego przez powoda na rzecz pozwanego Banku nienależnie przyjąć należałoby datę wynikającą z wezwania do zapłaty. Nieważność umowy, o jakiej mowa w art. 58 § 2 k.c., oznacza bowiem zniweczenie skutków tejże umowy od początku, z mocy prawa i nieodwracalnie, w konsekwencji czego zobowiązaniu do zwrotu świadczenia nienależnego przydać należy charakter zobowiązania bezterminowego w znaczeniu, o którym stanowi art. 455 k.c. Oznacza to, że dla powstania terminu spełnienia świadczenia z tego tytułu, mającego również znaczenie dla ustalenia daty początkowej naliczania odsetek za opóźnienie, konieczne jest wezwanie dłużnika do zapłaty i od daty takiego wezwania dopiero może być rozważane zagadnienie odsetek jako należności ubocznej w związku z opóźnieniem dłużnika w zwrocie świadczenia nienależnego. W sprawie niniejszej powód nie kierował do pozwanego przedsądowego wezwania do zapłaty, dlatego też odsetki od kwoty wskazanej w pozwie, tj. od 169.762,41 zł należało zasądzić od dnia doręczenia Bankowi odpisu pozwu (tj. 31 maja 2022 r. k. 185), zaś od kwoty 2.089,11 zł od dnia doręczenia Bankowi odpisu pisma powoda rozszerzającego powództwo (tj. 20 lipca 2022 r.).

Zaakcentowania wymaga w tym miejscu, że żądanie pozwu ocenić należałoby jako usprawiedliwione co do zasady i co do wysokości także wówczas, gdyby podzielić pogląd, że gdy w grę wchodzi ochrona praw konsumenta, przepisy prawa konsumenckiego (art. 385¹ k.c. i nast.) wyprzedzają przepisy ogólne prawa cywilnego (art. 58 k.c.).

W przedmiotowej sprawie powód podnosił również, iż w zawartej z Bankiem umowie znajdują się postanowienia niedozwolone zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. W tym miejscu należy więc przytoczyć brzmienie powyższego przepisu, wskazując w nim przesłanki, których wykazanie niezbędne jest do uznania danego postanowienia za niedozwolone. Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając

jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Z kolei stosownie do art. 385¹ § 2 k.c., jeżeli postanowienie umowy zgodnie z § 1 nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Możliwość uznania postanowienia za niedozwolone zależna jest zatem od łącznego spełnienia następujących przesłanek: postanowienie jest stosowane przez przedsiębiorcę wobec konsumentów, postanowienie nie zostało indywidualnie uzgodnione, postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, postanowienie narusza w sposób rażący interesy konsumenta, postanowienie nie dotyczy sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron.

Przepisy art. 385¹-385³ k.c. zostały wprowadzone do kodeksu cywilnego ustawą z dnia 02 marca 2000 r. o ochronie niektórych praw konsumentów oraz o odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez produkt niebezpieczny i dostosowały one prawo polskie do wymagań wynikających z dyrektywy (...). Są one elementem szerszego systemu ochrony konsumenta przed wykorzystywaniem przez przedsiębiorców silniejszej pozycji kontraktowej, związanej z możliwością jednostronnego kształtowania treści wiążących strony postanowień, wprowadzając instrument wzmoczonej – względem zasad ogólnych (art. 58 § 2, art. 353¹, art. 388 k.c.) – kontroli treści postanowień narzuconych przez przedsiębiorcę, pod kątem poszanowania interesów konsumentów (por. R. Trzaskowski Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania. Część ogólna, Warszawa 2018).

Zgodnie z dyspozycją art. 385¹ § 1 k.c., postanowienie może być uznane za niedozwolone, jeśli jedną ze stron stosunku prawnego jest konsument. W niniejszej sprawie nie ulega wątpliwości, że analizowane postanowienia dotyczą umowy zawartej z konsumentem. Stronami czynności prawnej są Bank, który w zakresie swojej działalności gospodarczej udziela kredytu, oraz konsument (o czym Sąd wspomniał już wcześniej w początkowej części uzasadnienia).

Kolejnym warunkiem uznania danego postanowienia za niedozwolone jest stwierdzenie, że nie zostało ono uzgodnione indywidualnie przez strony. Ustawodawca w art. 385¹ § 3 k.c. doprecyzował, że nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia, na które konsument nie miał rzeczywistego wpływu. Nie ulega wątpliwości, że przedmiotowe umowy stanowiły przykład tzw. „umów adhezyjnych”, czyli takich, w których warunki umowne określone są jednostronnie przez przedsiębiorcę; konsumentowi pozostaje jedynie podjęcie decyzji, czy do umowy przystąpić. Przy zawieraniu umów z konsumentem Bank posługuje się opracowanym przez siebie wzorcem umownym, dlatego możliwości negocjacyjne osoby przystępującej do umowy są ograniczone lub wręcz ich nie ma.

Należy podkreślić, że kwestionowane postanowienia umowy dotyczące ustalania kwoty kredytu i wysokości rat kapitałowo-odsetkowych zostały wprost przejęte z wzorców umów zaproponowanych konsumentowi przez kontrahenta, a więc powód nie miał żadnego wpływu na treść przedmiotowych postanowień. Nie zmieniają tego okoliczności związane z potencjalną możliwością, czy wolą dokonania takich uzgodnień, gdyż w świetle cytowanego wyżej art. 385¹ § 3 zd. 2 k.c. takie postanowienia uważa się za nieuzgodnione indywidualnie. W ocenie Sądu, postanowienia umowne, w których określono sposób przeliczenia kursu waluty z (...) na PLN i odwrotnie, nie były indywidualnie negocjowane. Kwestionowane postanowienia zostały przejęte wprost z wzorca umowy. Oczywiście, za postanowienia indywidualnie uzgadniane nie mogą być uznane jedynie te, które zostały zmienione na wniosek konsumenta. Tym niemniej istotna jest ocena, czy w okolicznościach konkretnej sprawy do takich negocjacji doszło. Powód kategorycznie wskazał, że postanowienia umowy nie podlegały indywidualnym uzgodnieniom; dostał on umowę kredytową gotową do podpisania. W realiach niniejszej sprawy nie przedstawiono żadnego dowodu, aby kwestionowane postanowienia były indywidualnie negocjowane. Podkreślić przy tym należy, że przy ocenie danego postanowienia umownego za „indywidualnie negocjowane” liczy się realna możliwość zmiany danego, konkretnego postanowienia (co nie oznacza, że każdorazowo musi być ono zmodyfikowane), nie zaś sama możliwość złożenia wniosku w tym zakresie do banku (co do zasady bank ma bowiem obowiązek rozpatrzyć każdy wniosek złożony przez klienta). Zgodnie z art. 385¹ § 4 k.c. ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje, co w praktyce oznacza konieczność udowodnienia tej przesłanki przez przedsiębiorcę.

Pozwany Bank przedstawiał kredyt waloryzowany do (...) jako najlepsze rozwiązanie dla kredytobiorcy, zapewniał o stabilnej sytuacji na rynku walut. Wiarygodne są, zdaniem Sądu także twierdzenia powoda, że był zapewniany przez przedstawiciela pozwanego, że nawet w przypadku wzrostu kursu (...) ten rodzaj kredytu jest najkorzystniejszy dla nich. Jest bowiem logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego twierdzenie, że powód, decydując się na wieloletni kredyt hipoteczny dążył do wyboru takiego produktu, który jest dla niego bezpieczny i korzystny w wieloletniej perspektywie, a nie jedynie z perspektywy kursu wymiany z dnia zawarcia umowy lub też z pierwszego okresu obowiązywania umowy. Jest zatem wiarygodne, że zdecydował się na taki kredyt, gdyż przedstawiciele Banku zapewniali go o zaletach kredytu waloryzowanego i przekonali, że jest to dla niego rozwiązanie najtańsze. Jest również wiarygodne, że przedstawiciele Banku akcentowali stabilność (...) i minimalizowali zagrożenia dla kredytobiorcy związane z ryzykiem kursowym. Podkreślić przy tym trzeba, że w sporze z konsumentem to pozwany Bank winien zgodnie z art. 6 k.c. udowodnić, że postanowienia określające główne świadczenia stron zostały przez niego sformułowane w sposób zgodny z art. 385¹ § 1 k.c., gdyż to Bank z takiego faktu wywodzi korzystny dla niego skutek w postaci wyłączenia możliwości badania tych postanowień pod kątem przesłanek abuzywności.

Zakres informacji o ryzyku kursowym przekazanych przez Bank powodowi wynika z oświadczeń złożonych przez powoda w dniu podpisania umowy. Pozwany nie przedłożył natomiast żadnego materiału dowodowego, który wskazywałby na przekazanie wówczas powodowi jakichkolwiek informacji, pozwalających realnie ocenić zakres ryzyka kursowego i jego wpływ na stan jego zadłużenia i rzeczywisty koszt kredytu. Nie przedłożył także materiału dowodowego, który podważałby zeznania powoda, że był przez przedstawiciela Banku przekonywany, iż oferowany kredyt waloryzowany jest dla niego wyborem najkorzystniejszym. Nie ulega wątpliwości, że sprowadziło się to do przekazania powodowi formalnego pisemnego pouczenia o ryzyku walutowym. Natomiast zebrany materiał w sprawie niniejszej nie dostarcza dowodów pozwalających na ustalenie, że na tej podstawie lub na podstawie innych jeszcze informacji uzyskanych od przedstawicieli Banku powód mógł racjonalnie ocenić ryzyko wiążące się z kredytem waloryzowanym i zrozumieć, oszacować ekonomiczne konsekwencje związania się taką umową.

Należy mieć na uwadze, że kwestionowane przez powoda klauzule są niejednoznaczne. O ich niejednoznaczności przesądza fakt, że konsument – nawet jeśli literalnie rozumie kwestionowane postanowienia – w momencie zawarcia umowy nie jest w stanie ocenić ostatecznej wysokości wynagrodzenia Banku (z uwagi na przyznane mu w umowie uprawnienie do ustalania kursu wymiany walut). Tym samym konsument nie może ocenić skutków ekonomicznych podejmowanych przez siebie decyzji.

Klauzule waloryzacyjne zawarte w przedmiotowej umowie kredytu nie mogą być traktowane jako li tylko dodatkowe postanowienia umowne, lecz stanowią *essentialia negotii* umowy kredytu denominowanego. ***Wobec tego, jako postanowienia określające główne świadczenia stron, mogą być oceniane pod kątem ich nieuczciwego charakteru tylko wówczas, jeżeli nie zostały one wyrażone prostym i zrozumiałym językiem.*** Wyrażenie ich prostym i zrozumiałym językiem nie sprowadza się jednak do formalnego pouczenia o możliwości wzrostu kursu waluty, lecz wymaga przekazania niezbędnych informacji w sposób, który umożliwia konsumentowi oszacowanie – potencjalnie istotnych – konsekwencji ekonomicznych klauzuli denominacyjnej dla jego zobowiązań finansowych.

W ocenie Sądu Okręgowego, nie ma żadnych podstaw do ustalenia, że powód został poinformowany przez Bank przed zawarciem umowy o ryzyku kursowym w sposób, który mógłby uzasadniać przyjęcie, że główne świadczenie zostało sformułowane w sposób jednoznaczny w rozumieniu art. 358¹ § 1 k.c., interpretowanego zgodnie z art. 4 ust. 2 dyrektywy (...). Bank jako instytucja finansowa dysponuje profesjonalną wiedzą na temat funkcjonowania rynku walutowego, pozycji franka szwajcarskiego, istotnych wskaźników makro- i mikroekonomicznych wpływających na kurs złotego do innych walut. (...) takiej nie miał natomiast niewątpliwie powód jako konsument.

Powód M. M. wiedział, rzecz jasna, że zaciąga kredyt waloryzowany do (...), a zatem wysokość rat będzie podążać za kursem franka szwajcarskiego, to jednak jest to równoznaczne zaledwie z formalnym poinformowaniem o ryzyku walutowym i w świetle kryteriów wynikających z orzecznictwa (...) nie wystarcza do uznania, że klauzula

określająca główne świadczenia stron została wyrażona jasno i jednoznacznie. Nie przekazano mu ani informacji, które pozwalałyby rozeznaczyć się w tym, jak duże jest ryzyko znacznego wzrostu kursu, ani symulacji, które obrazowałyby, jak ewentualny wzrost kursu wpłynie na wysokość jego zadłużenia i realny koszt kredytu.

Wywód dotyczący znaczenia treści kwestionowanych postanowień należy rozpocząć od wskazania, że przyznają one pozwanemu nieskrepowane uprawnienie do jednostronnego wpływania na wysokość świadczenia stron ustalonej w umowie. Kursy zarówno kupna, jak i sprzedaży tej waluty, po których przeliczane są kwota kredytu i raty kapitałowo-odsetkowe, określane są każdorazowo w tabeli sporządzanej przez Bank. Oznacza to, że wyłącznie jednej stronie stosunku prawnego (pozwanemu), zostało przyznane uprawnienie do jednostronnego i wiążącego określania wysokości wskaźnika wpływającego na wysokość świadczeń stron.

Z przyznanego uprawnienia Banku wynika również brak możliwości zweryfikowania przez kredytobiorcę kryteriów przyjętych przez pozwanego do ustalenia wysokości samego wskaźnika waloryzacji. W postanowieniach nie zostały sprecyzowane bowiem przesłanki ustalania kursów waluty obcej. Nie wskazano, czym pozwany kieruje się, ustalając wysokość kursu, co oznacza, że jest on przy ustalaniu wysokości świadczeń uprawniony do wybierania dowolnych kryteriów wpływających na ich wysokość. Rodzi to uzasadnione ryzyko, że wspomniane kryteria mogą być oderwane od rzeczywistości rynkowej, ustalone w arbitralny i nieprzewidywalny dla konsumenta sposób. W konsekwencji wysokość kursów ustalanych przez Bank może zostać ukształtowana na znacznie wyższym lub niższym poziomie niż średnie wartości na rynku walutowym i w konsekwencji zabezpieczać jedynie interesy pozwanego. Kwestionowane przez powoda postanowienia przyznają pozwanemu uprawnienie do uzyskania dodatkowego wynagrodzenia, którego oszacowanie dla konsumenta jest niemożliwe ze względu na brak oparcia zasad ustalania kursów o obiektywne i przejrzyste kryteria, co wyklucza możliwość zweryfikowania przez konsumenta prawdziwości i zasadności działań podejmowanych przez pozwanego. Bank nie przedstawił materiału dowodowego, który pozbawiałby wiarygodności twierdzenia strony powodowej wskazujące, że Bank nie zadośćuczynił obowiązkowi sformułowania postanowienia umownego regulującego główne świadczenie stron w sposób odpowiadający wymogom określonym w art. 385¹ § 1 k.c., odczytywanego w zgodzie z art. 4 ust. 2 dyrektywy (...). Bank nie przedstawił powodowi informacji, symulacji, dokumentów, które pozwoliłyby konsumentowi oszacować prawdopodobną skalę wzrostu kursu waluty, nie przedstawił także informacji, które wyjaśniałyby, jak wzrost kursu wpłynie na wysokość jego obciążeń oraz na całkowite koszty kredytu.

Kwestionowane postanowienia w przedmiotowej umowie kredytowej przewidywały, że wysokość zobowiązania będzie przeliczana z zastosowaniem dwóch rodzajów kursu waluty. Mechanizm (konkretny sposób) ustalania kursów nie został opisany w żaden sposób, gdyż umowa w tym względzie odsyła tylko do kursów stosowanych przez pozwanego Bank.

W odpowiedzi na pozew pozwany szeroko starał się uzasadnić, że stosowane przez Bank kursy mają charakter rynkowy i wykazać, w jaki sposób Bank ustala kurs kupna lub sprzedaży, figurujący w tabeli kursów na dany dzień. Abstrahując już od tego, czy wskazane przez pozwanego argumenty mają charakter przekonywujący, to na etapie zawierania umowy konsumentowi w najmniejszym stopniu nie wyjaśniono mechanizmu powstawania takiej tabeli, uniemożliwiając mu całkowicie weryfikację rynkowości przedstawianych przez pozwanego kursów w niej zawartych.

Przy ocenie kwestionowanych postanowień nie sposób również pominąć okoliczności, że zastosowany przez pozwanego mechanizm waloryzacji przewiduje dwukrotne przeliczenie kwoty zobowiązania przy wykorzystaniu dwóch różnych mierników. Bank potencjalnie może zastosować kurs kupna (w przypadku pierwotnego przeliczenia kwoty kredytu lub jego transzy) oraz kurs sprzedaży waluty waloryzacji (w przypadku przeliczenia poszczególnych rat kredytu). Co istotne, kurs kupna jest niższy od kursu sprzedaży, a co za tym idzie Bank, dokonując dwukrotnego przeliczenia kwoty zobowiązania, najpierw w momencie jego wypłaty po niższym kursie, a następnie w momencie jego spłaty po kursie wyższym, uzyskuje nadwyżkę (tzw. „spread”). Takie ukształtowanie mechanizmu denominacji (przy uwzględnieniu okoliczności, że nie generuje on w praktyce po stronie Banku konieczności dokonywania transakcji

walutowych), prowadzi do uzyskania przez pozwanego dodatkowego wynagrodzenia, wysokości którego w momencie zawierania umowy kredytowej konsument nie jest w żaden sposób oszacować.

Podsumowując, należy stwierdzić, że analizowana umowa nie zawiera precyzyjnych postanowień, które określałyby na podstawie jakiej konkretnej tabeli Banku, jakiego kursu, z jakiego dnia i godziny dochodziłoby do waloryzowania waluty.

Pozwany wskazywał, że kursy w tabeli są ustalane na skutek funkcjonowania mechanizmów rynkowych. Nie kwestionując tego, że niewątpliwie obowiązujący kurs na rynku międzybankowym ma podstawowe znaczenie dla ustalenia kursu waluty dla wszystkich podmiotów funkcjonujących na rynku walutowym, to pozwany nie wskazał żadnych precyzyjnych kryteriów, na podstawie których aktualnie obowiązujące kursy na rynku bankowym miałyby się przekładać na tabelę kursów. Treść umowy kredytowej w ogóle się do tej kwestii nie odnosi, zaś nawet w odpowiedzi na pozew pozwany nie wskazuje, aby ustalane przez niego kursy pozostawały w precyzyjnej, dającej się matematycznie obliczyć relacji do jakiegokolwiek rynkowego wskaźnika (np. kursu średniego NBP). Nie wprowadzono żadnych „widełek”, w którym kursy pozwanego miałyby pozostawać w relacji do kursu średniego NBP lub innego obiektywnego miernika.

Podkreślić przy tym trzeba, że Bank musiał sobie zdawać sprawę z istotnej szansy na wzrost kursu (...) w okresie kredytowania, a wobec tego niewątpliwie przewidywał, że wzrost kursu franka szwajcarskiego spowoduje zwiększenie rzeczywistych kosztów kredytowania ponoszonych przez konsumenta, niwecząc rzekomą korzyść, jaką konsument miał odnosić z niższego oprocentowania, a nawet gwarantując Bankowi taką stopę zwrotu, jakiej nie mógłby osiągnąć z kredytów złotych. Wzrost kursu franka uderzał w powoda podwójnie: powodował wzrost kwoty głównej kredytu (zadłużenia z tytułu kapitału), a przez to wzrost kapitałowej części raty, nawet o kilkadziesiąt procent, a dodatkowo istotnie podwyższał odsetki i marżę (prowizję) należną Bankowi, które naliczane były nie od wyjściowego kursu kupna, lecz zawsze od aktualnego na dzień spłaty raty kursu sprzedaży (...). W efekcie konsument, który zaciągał kredyt na daną kwotę, nie tylko spłacał kapitał wyższy o kilkadziesiąt procent, ale dodatkowo płacił odsetki naliczone od takiej wyższej podstawy, a nie od kwoty rzeczywiście przekazanej mu przez Bank do korzystania.

W tym stanie rzeczy należało przyjąć, że Bank miał całkowitą swobodę w zakresie ustalania kursu waluty. Kwestie podnoszone przez pozwanego w odpowiedzi na pozew, że Bank nie mógłby sobie pozwolić na ustalenie kursów walut w oderwaniu od realiów rynkowych z uwagi na konkurencję na rynku bankowym, mają znaczenie hipotetyczne. Banki prowadzą określoną politykę zarządzania finansami, na jednych produktach uzyskując mniejsze marże, a na innych zdecydowanie większe. Podkreślić z całą stanowczością należy, że to w umowie powinny zawierać się konkretne mechanizmy pozwalające konsumentowi zrozumieć transparentny i wymierny sposób ustalania kursów walut przez Bank – nie jest wystarczające bazowanie na przeświadczeniu, że Bank będzie uczciwie korzystał z przysługującego mu uprawnienia do jednostronnego ustalania kursów walut z uwagi na realia konkurencji na rynku.

Z przedmiotowej umowy kredytowej nie wynika, aby sposób ustalania wysokości kursów walut (niezależnie od tego, jaki on jest) wynikał z jakiegokolwiek dokumentu wewnętrznego banku – regulaminu, okólnika czy wytycznych. Nawet jeśli taki dokument istniał i w dniu zawarcia umowy przewidywał określone zasady ustalania kursu, które (przyjmując hipotetycznie) nie naruszałyby rażąco praw konsumenta, to taki dokument wewnętrzny może być w każdym czasie zmieniony bez żadnego wpływu kredytobiorcy.

Przez niedochowanie przez Bank elementarnej lojalności konsument (powód) został zachęcony do zaciągnięcia zobowiązania, które w razie wzrostu kursu narażało go na znaczne dodatkowe koszty, a nawet mogłoby przekroczyć jego możliwości spłaty. Zamiast uświadomić mu takie ryzyko, Bank przekonywał, że oferuje produkt bezpieczny i tani. Powód nie miał w związku z tym możliwości podjęcia poinformowanej, rozważnej decyzji. Problem nie powinien być przy tym sprowadzany do porównania kosztów kredytu waloryzowanego i złotowego, lecz wyraża się on w tym, że doprowadzono powoda do zawarcia umowy kredytowej na okres 25 lat, nie przedstawiając mu rzetelnych i dostępnych dla Banku informacji, które pozwoliłyby mu oszacować konsekwencje ekonomiczne związania się umową w tym kształcie i podjąć świadomą decyzję.

Przedstawianie przez instytucję finansową, dysponującą profesjonalną wiedzą ekonomiczną, instrumentami pozwalającymi analizować dane spływające z rynku i prognozować zachowania kursów walut, konsumentowi z kraju spoza strefy euro, zarabiającemu w miejscowej walucie, kredytu denominowanego do (...) jako rozwiązania korzystniejszego z uwagi na formalnie niższe koszty (niższe oprocentowanie franka i/lub niższą marżę Banku), i zatajenie przed nim, że wzrost kursu franka zniweczy te korzyści, a także narazi na ponoszenie kosztów kredytowania znacznie wyższych, od tych którymi Bank ich kusił na etapie zawierania umowy, musi być ocenione jako działanie nielojalne wobec konsumenta. W sytuacji, gdy polega ono na wprowadzeniu nieograniczonego ryzyka kursowego po stronie konsumenta, to prowadzi niewątpliwie do ukształtowania praw i obowiązków kredytobiorcy w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, naruszając przy tym rażąco jego interesy. Obliczone jest bowiem na to, że na przestrzeni okresu kredytowania rósł będzie kurs (...) do waluty miejscowej, przynosząc Bankowi dodatkowe znaczne zyski, ponad te, które konsument mógł objąć swoją świadomością w dacie zawierania umowy.

Naruszenie dobrych obyczajów przejawia się w działaniach Banku, polegających na przedstawianiu długoterminowych kredytów obciążonych ryzykiem walutowym jako rozwiązań korzystnych dla konsumenta, tanich i bezpiecznych.

Bank nie poinformował powoda rzetelnie o wpływie wzrostu kursu franka na rzeczywiste oprocentowanie, nie przedstawiając żadnych symulacji. Bank nie poinformował na przykład o wysokości kursu granicznego, przy którym rzekome korzyści z niskiego oprocentowania kredytu denominowanego są niweczone przez wzrost kursu waluty. Nie przedstawił symulacji wskazujących jak wzrośnie wysokość rat oraz całkowite koszty kredytu w przypadku wzrostu kursu. Nie poinformował również, jaki może być scenariusz negatywny ruchu kursów (...)/PLN i jak wówczas, np. w razie kryzysu ekonomicznego skutkującego znacznym osłabieniem PLN wobec (...), ukształtowałyby się obciążenia kredytobiorcy. Dysponując oczywistą przewagą informacyjną Bank nie przekazał powodowi informacji o prognozach wynikających z danych ekonomicznych i geopolitycznych.

Dodatkowo, naruszeniem dobrych obyczajów i rażącym naruszeniem usprawiedliwionych interesów konsumenta było zastrzeżenie dwóch różnych kursów wymiany: kursu kupna dla przeliczenia wypłaconych przez Bank kredytu, zaś kursu sprzedaży dla obliczania rat spłacanego kredytu. W ten sposób już na wstępie umowy kredytowej Bank zastrzegł sobie dodatkowe nieuzasadnione korzyści kosztem konsumenta. Takie rozwiązanie nie tylko bez żadnego uzasadnienia podwyższało raty kapitałowe, ale także zwiększało podstawę naliczania odsetek i prowizji (marży).

Transponując dyrektywę (...)/EWG do polskiego porządku prawnego ustawodawca przyjął, że naruszenie interesów konsumenta winno mieć charakter „rażący”. Przepis art. 3 ust. 1 dyrektywy stanowi zaś o tym, że „Warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta”. Skonkludować należy, że znacząca nierównowaga wynikających z umowy praw i obowiązków, o ile powoduje szkodę dla konsumenta, winna być każdorazowo traktowana jako przypadek rażącego naruszenia interesów konsumenta. Nierównowaga, która została wprowadzona na podstawie kwestionowanych postanowień umowy, dotyczących jednostronnego ustalania kursu wymiany walut przez Bank, ma charakter niewątpliwie rażący. Na mocy tych postanowień cała decyzyjność dotycząca kursu walut pozostała uprawnieniem strony pozwanej.

W ocenie Sądu, kwestionowane postanowienia umowne pociągały za sobą szkodę konsumenta. Sam mechanizm tzw. „spreadu” znajduje swoje ekonomiczne uzasadnienie w przypadku rzeczywiście zawieranych transakcji kupna i sprzedaży waluty, gdzie ponoszone są rzeczywiste koszty i można oczekiwać wynagrodzenia za rzeczywiście podjęte czynności. Zasadnicze wątpliwości budzi natomiast stosowanie spreadu przy rozliczaniu wypłaty i spłaty kredytów wypłacanych i spłacanych w walucie polskiej. W przypadku takich kredytów nie dochodzi bowiem do żadnych realnych transakcji walutowych związanych bezpośrednio z udzieleniem kredytów, a jedynie do szeregu obliczeń matematycznych, których celem jest określenie wartości kredytów oraz wartości poszczególnych rat spłaty według miernika wartości, jakim jest kurs waluty obcej. Stosowanie w tym celu różnych kursów nie ma zatem racjonalnego uzasadnienia. Bank nie ponosi bowiem żadnych kosztów zakupu waluty w celu wypłaty konkretnego kredytu udzielanego w złotych, ani kosztów jej sprzedaży na rzecz kredytobiorcy i nie powinien również oczekiwać

ich zwrotu, jak i dodatkowego wynagrodzenia (zysku) z tytułu takich czynności. Z żadnego z dostępnych dowodów nie wynika, aby inaczej było w przypadku umowy kredytowej stron, gdyż nie wykazano, aby na jej zrealizowanie Bank zaciągał jakieś konkretne zobowiązania i dokonywał konkretnych transakcji walutowych z nią związanych. Bez znaczenia pozostawało również, w jaki sposób Bank pozyskiwał środki na prowadzenie akcji kredytowej i w jaki sposób księgował, czy też rozliczał te środki oraz co ostatecznie robił ze środkami pobranymi od kredytobiorcy.

Należy też zwrócić uwagę, że zastrzegając sobie prawo posługiwania się własnymi tabelami kursowymi, Bank dodatkowo mógł zwiększać swoje zyski, dzięki tzw. „spreadowi”. Pamiętać należy, że przy tak dużych kwotach zobowiązania nawet groszowe różnice na kursie (...) przynosiły Bankowi istotne dodatkowe korzyści. Jest powszechnie dostępną wiedzą, że stosowane przez banki kursy sprzedaży walut obcych nie są korzystne dla nabywców, zasadniczo z uwagi na stosowany spread, z tego też względu konsumenci w Polsce nabywają walutę obcą w kantorach wymiany walut.

W konsekwencji postanowienia stosowane przez pozwanego dotyczące zasad ustalania kursów wymiany walut są sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszają interesy konsumenta. Postanowienia te wprowadzają rażącą dysproporcję praw i obowiązków stron, przyznając jedynie jednej z nich uprawnienie do dowolnego ustalania kryteriów wpływających na wysokość świadczeń stron, przy jednoczesnym odebraniu drugiej stronie możliwości do weryfikowania poprawności działania silniejszej strony umowy. Należy zauważyć, że na konsumenta, poza ryzykiem kursowym, na które godził się, zawierając umowę kredytu waloryzowaną do waluty obcej, zostało przerzucone ryzyko całkowicie dowolnego kształtowania kursu sprzedaży waluty (...) przez kredytodawcę.

W tym miejscu należy podkreślić, że charakter umowy kredytu hipotecznego waloryzowanego do waluty obcej wiąże się ze znacznym skomplikowaniem oraz długotrwałością zobowiązania. Opisane zakłócenie równowagi stron umowy w sposób rażący narusza ekonomiczny interes konsumenta, w szczególności kredytobiorcy związanego umową kredytu konsumenckiego zawartego na dłuższy czas (jak ma to miejsce w niniejszej sprawie). Należy również zwrócić uwagę, że pozwany – będący profesjonalistą i silniejszą stroną stosunku prawnego – w omawianym przypadku na mocy analizowanych postanowień wykorzystał swoją uprzywilejowaną pozycję.

Przez zaniechanie rzetelnego poinformowania powoda o ryzyku kursowym, Bank zachował się niełojalnie. Nie przedstawił mu jakichkolwiek symulacji, a minimum w tym zakresie, w ocenie Sądu Okręgowego, stanowiłoby: wskazanie poziomu kursu wymiany (...) / PLN, przy którym rzeczywiste koszty kredytów zrównują się z kosztami kredytów złotych i to zarówno dla spłaty zgodnie z harmonogramem spłat, jak również w wariantcie uwzględniającym prawo kredytobiorcy do wcześniejszej spłaty kredytów, przedstawienie rzetelnej informacji o czynnikach mogących prowadzić do osłabienia się PLN względem (...) w perspektywie kilkudziesięciu lat, na który zawierano umowy, a także o realnych możliwościach (lub ich braku) stabilizacji lub wzmocnienia się PLN względem (...), wskazanie, jak bardzo może wzrosnąć zadłużenie w przypadku spełnienia się rzetelnych prognoz w wariantcie optymistycznym (a zatem uwzględniając minimalny przewidywany w tamtym czasie wzrost kursu (...) dla okresu kredytowania) oraz w wariantcie pesymistycznym, tj. na wypadek znacznego osłabienia waluty polskiej do (...), np. wskutek kryzysu gospodarczego.

Bez tych informacji powód nie mógł podjąć świadomej, rozważnej decyzji, a tym samym powyższe zaniechania ze strony Banku pozwalają uznać, że klauzula ryzyka wymiany nie została wyrażona prostym i zrozumiałym dla konsumenta językiem – w znaczeniu nadanym tym pojęciom przez art. 4 ust. 2 dyrektywy (...). Powyższe z kolei oznacza, że klauzula ta – pomimo iż określa główne świadczenia stron – podlega badaniu pod kątem ukształtowania praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażącego naruszenia jego interesów.

Niekorzystne ukształtowanie praw konsumenta w umowie kredytu denominowanego polega na rozciągniętym na lata istotnym ryzyku wymiany, ale widoczne jest i wówczas, gdyby rozważał on przedterminową spłatę. W przypadku kredytu złotowego konsument, który spłacał kredyt przed terminem, ponosił jedynie koszt odsetek i prowizji za okres do daty spłaty. Tymczasem w przypadku kredytu denominowanego płaci on dodatkowo różnicę między ówczesnym a obecnym kursem franka, co szczególnie niekorzystnie kształtuje jego sytuację.

Należy jeszcze raz stanowczo podkreślić, że dla dokonywanej oceny miarodajne są jedynie okoliczności występujące w chwili zawarcia umowy, a konsekwencje jej późniejszego wykonywania (w szczególności wysokość powstałej lub mogącej ewentualnie powstać szkody) nie mogą wpływać na tę ocenę. Podobnie winno się zatem rozpatrywać przesłanki stwierdzenia rażącego naruszenia interesów konsumenta. **Rażące naruszenie interesów konsumenta należy uznać za wadę pierwotną istniejącą w momencie zawierania umowy, dla oceny której okoliczności powstałe później – na etapie jej wykonywania – nie powinny mieć znaczenia (w tym możliwość przewalutowania kredytu w trakcie trwania umowy).**

Pogląd Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wyrażony w wyroku z dnia 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18 (D. vs Raiffeisen) na tle wykładni dyrektywy (...) /EWG, gdzie jednoznacznie podkreślono, że natura klauzul wymiany, wprowadzających do umowy ryzyko kursowe, przemawia za uznaniem ich za określające faktycznie główny przedmiot umowy. Nie widząc konieczności powielania argumentacji przytoczonej w szczególności w wyroku (...), Sąd orzekający w niniejszej sprawie – będąc notabene związanym wykładnią (...) w zakresie interpretacji postanowień dyrektywy unijnej – uznał, że postanowienia umowne dotyczące sposobów przeliczenia kursu waluty kredytów na walutę płatności i odwrotnie dotyczą głównych świadczeń stron.

Rozpoznając spór na tle kredytu denominowanego, trzeba uwzględnić treść wyroków Trybunału Sprawiedliwości w sprawach: C-26/13 (wyrok z dnia 30 kwietnia 2014 r.), C-186/16 (wyrok z dnia 20 września 2017 r.), C-51/17 (wyrok z dnia 20 września 2018 r.), C-118/17 (wyrok z dnia 14 marca 2019 r.) oraz z dnia 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18, które to orzeczenia zapadły na tle umów kredytu zawartych z konsumentami i zawierających ryzyko walutowe (kredytu indeksowanego, denominowanego lub wprost kredytu walutowego). Z orzeczeń tych wypływa wniosek, że w ocenie (...) nie jest możliwe odrywanie klauzuli ryzyka walutowego (wyrażonej czy to przez indeksację czy też denominację) od mechanizmu przeliczania waluty krajowej na walutę obcą. Trybunał Sprawiedliwości kwalifikuje bowiem konsekwentnie klauzule dotyczące ryzyka wymiany, do których zalicza także sposób ustalania kursu wymiany, jako klauzule **określające główny przedmiot umowy kredytu zarówno denominowanego, jak i indeksowanego** (wyroki: C-260/18, pkt 44 wyroku; C-118/17, pkt 48, 49, 52; C-51/17, pkt 68 oraz C-186/16).

W wyroku w sprawie C-186/16, wydanym 20 września 2017 r., (...) dokonał wykładni art. 6 ust. 1 dyrektywy w zakresie skutków zamieszczenia nieuczciwych postanowień i okoliczności, jakie należy brać pod uwagę w razie sporu, wskazując w szczególności w tezie drugiej i trzeciej sentencji, że: „2) Artykuł 4 ust. 2 dyrektywy (...) należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie. 3) Artykuł 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie. Do sądu odsyłającego należy ocena istnienia ewentualnej nierównowagi w rozumieniu rzeczzonego przepisu, której to oceny należy dokonać w świetle ogółu okoliczności faktycznych sprawy w postępowaniu głównym i z uwzględnieniem między innymi fachowej wiedzy przedsiębiorcy, w tym przypadku banku, w zakresie ewentualnych wahań kursów wymiany i ryzyka wiążących się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej”. Stanowisko, iż postanowienie wprowadzające do umowy kredytu ryzyko walutowe powinno być traktowane jako postanowienie określające główne świadczenie stron, jest przez Trybunał

Sprawiedliwości konsekwentnie podtrzymywane w późniejszych orzeczeniach wymienionych powyżej (sprawy: C-51/17, C-118/17 i C-260/18).

Trzeba mieć na uwadze, że – jak podkreślił (...) w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r. o sygn. akt C-26/13 (K. vs (...)) – „klauzule waloryzacyjne muszą być wyrażone prostym i jednoznacznym językiem, co nie odnosi się jedynie do gramatycznego jego sformułowania, ale także do tego, aby umowa w sposób przejrzysty przedstawiała konkretne mechanizmy wymiany waluty obcej, do którego odnosi się warunek, tak aby konsument był w stanie oszacować jej konsekwencje ekonomiczne”. Innymi słowy, aby móc uznać dane postanowienie za jednoznaczne, konsument musi – oprócz leksykalnego zrozumienia postanowienia – wiedzieć, jaka kryje się za nim merytoryczna treść. Jak już wskazano we wcześniejszej części uzasadnienia, nie dość, że kurs wymiany waluty był arbitralnie ustalany przez Bank, to ponadto był całkowicie nieweryfikowalny dla konsumenta (oczywiście konsument mógł sprawdzić, jaki aktualnie kurs ustalił Bank, ale był całkowicie pozbawiony możliwości zbadania, na podstawie jakich kryteriów do tego doszło). W tym stanie rzecz należało przyjąć, że kwestionowane przez powoda postanowienia są niejednoznaczne, gdyż podpisując je w takim kształcie nie mógł on przewidzieć, na co się w istocie godzi.

W związku z niedopuszczalnością zastąpienia abuzywnych postanowień przepisami dyspozytywnymi i zmianą ich treści przez sąd, istotne wydaje się rozważenie, czy umowy kredytów waloryzowanych po wyłączeniu niedozwolonych postanowień mogą dalej wiązać strony i być wykonywane. Postanowienia umowne, będące przedmiotem analizy w ramach niniejszego stanowiska Prezesa Urzędu, regulują swoim zakresem zasady ustalania kursów wymiany walut, które odnoszą się do głównych świadczeń stron. Po wyłączeniu tych postanowień z obowiązujących umów, w żaden sposób nie są w nich uregulowane zasady indeksacji (denominacji) kwoty kredytu, a co za tym idzie, również poszczególnych rat. W konsekwencji, brak jest możliwości ustalenia kwoty zadłużenia w walucie obcej. Należy wskazać, że nawet spłata zadłużenia bezpośrednio w walucie obcej (...) nie jest możliwa, gdyż nie sposób określić wysokości zadłużenia w związku z wadliwością indeksacji (denominacji) kwot kredytów.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w cytowanym już wyroku z dnia 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18 (D. vs Raiffeisen) w tezie 1 wskazał, że „Art. 6 ust. 1 dyrektywy (...) w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy”.

W tezie 3 (...) zakwestionował możliwość wypełnienia luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę.

Jednocześnie możliwość wypełnienia luki przepisem dyspozytywnym lub mającym zastosowanie, gdy strony wyrażą na to zgodę, została ograniczona do sytuacji, w której usunięcie nieuczciwego postanowienia umownego zobowiązywałoby sąd do unieważnienia umowy jako całości, narażając tym samym konsumenta na szczególnie szkodliwe skutki, tak że ten ostatni zostałby tym ukarany (pkt 48 wyroku).

Należy podkreślić, że pozostawienie w obrocie umowy kredytowej po wyeliminowaniu klauzuli waloryzacyjnej w istocie byłoby to nie tyle związaniem stron umową „w pozostałym zakresie”, co przewiduje art. 385¹ § 2 k.c., ile jej przekształceniem w inny rodzaj umowy kredytowej. Utrzymanie takiej umowy prowadzi do zmiany złożonych przy jej zawieraniu oświadczeń woli. Fakt, że kredyt był wypłacony w PLN i spłacany w tej walucie nie oznacza, że był to kredyt złotowy, gdyż udzielany był przecież na zupełnie innych warunkach. Był to innego rodzaju kredyt, w tym znaczeniu, że był on waloryzowany miernikiem wyrażonym w obcej walucie, a oprocentowanie powiązane było z walutą, do której był denominowany. Zastosowanie w umowie miernika waloryzacji w postaci kursu (...)

umożliwiało Bankowi zabezpieczenie się przed stratami finansowymi w przypadku zmiany siły nabywczej pieniądza, a jednocześnie racjonalizowało oparcie oprocentowania kredytów na stawce LIBOR nie zaś WIBOR, co po stronie kredytobiorcy z jednej strony rodziło wymierne korzyści (niższe oprocentowanie niż przy kredycie „czysto” złotowym), ale jednocześnie aktualizowało ryzyko walutowe. Przyjęcie, że po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych, umowa nadal może obowiązywać odnosi się do konkretnego stosunku zobowiązaniowego ukształtowanego zgodną wolą obu stron, a nie innego, który powstanie gdyby zaaprobować omawiany pogląd.

Bank wykorzystał swoją przewagę informacyjną i negocjacyjną, aby doprowadzić konsumenta do zawarcia umowy, która dawała Bankowi duże szanse na uzyskanie dodatkowych zysków przez zapewnienie sobie, oprócz oprocentowania kredytu, także korzyści wynikających z nieuchronnego wzrostu kursu franka szwajcarskiego w relacji do złotego.

Nie budzi wątpliwości, że działanie Banku było sprzeczne z dobrym obyczajami, polegało bowiem na zatajeniu przed konsumentem istotnych informacji, dostępnych dla Banku, które pozwoliłyby konsumentowi na podjęcie świadomej i rozważnej decyzji, na nieprzedstawieniu rzetelnych symulacji wykazujących wpływ wzrostu kursu franka na wysokość zobowiązania powoda i realne koszty kredytu. Bank, utrzymując powoda w przekonaniu, że frank szwajcarski jest walutą bezpieczną, stabilną, nie wyjaśnił mu, że jest on walutą bezpieczną z punktu widzenia wierzyciela, natomiast z tych samych względów, dla których jest ceniony przez wierzycieli i inwestorów, naraża dłużnika nieosiągającego dochodów w tej walucie na wyjątkowe ryzyko. Bank wykorzystał przy tym swoją przewagę informacyjną, a także zaufanie, jakim konsumenci w Polsce obdarzali w tamtym czasie banki, traktując je jak instytucje wiarygodne. Rację ma strona powodowa, że w ten sposób Bank doprowadził ją jako konsumenta do zawarcia umowy rażąco naruszającej jej interesy.

Każdy wzrost kursu (...) w relacji do PLN w stosunku do kursu z dnia przeliczenia kursem kupna wypłaconych środków pieniężnych powoduje podwyższenie podstawy oprocentowania kredytu zaciągniętego przez powoda, a jednocześnie skutkuje uiszczeniem w kapitałowej części rat ukrytego oprocentowania w postaci różnicy kursowej (zwyżki kursu). W efekcie nawet przy ujemnej stawce LIBOR i niskiej prowizji, kredyt ten jest niezwykle korzystny dla Banku.

Konkludując ten zakres rozważań, jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 maja 2015 r. w sprawie II CSK 768/14, eliminacja danej klauzuli umownej jako konsekwencja jej abuzywności nie może prowadzić do sytuacji, w której następowałaby zmiana prawnego charakteru stosunku obligacyjnego łączącego twórcę wzorca i kontrahenta (zob. także m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2019 r. w sprawie V CSK 152/19).

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że umowa kredytu, będąca przedmiotem oceny w tej sprawie, **jest nieważna**. Uwzględniając ustaloną przez Trybunał Sprawiedliwości wykładnię art. 4 dyrektywy (...) trzeba bowiem uznać, że klauzule przeliczeniowe nie są odrębnym dodatkowym postanowieniem umownym, lecz elementem postanowienia wprowadzającego do umów ryzyko wymiany (ryzyko zmiany kursu walut), a tym samym określają **główny przedmiot umów**. Niewątpliwie też wprowadzenie ryzyka wymiany do umów nastąpiło przez umieszczenie w nich nieuczciwych postanowień umownych. Gdy uwzględni się zgodną z dyrektywą (...) wykładnię art. 385¹ § 1 k.c., a następnie dokona subsumpcji ustaleń faktycznych, co do sposobu i zakresu poinformowania powoda przez Bank o ryzyku zmiany kursów walut pod normę prawną, to wniosek jest jeden: pozwany przedsiębiorca nie dopełnił spoczywającego na nim obowiązku sformułowania proponowanych konsumentowi postanowień określających główny przedmiot umowy kredytowej językiem prostym i zrozumiałym. Bank poprzestał bowiem na formalnym pouczeniu o ryzyku walutowym, nie przedstawiając powodowi żadnych informacji, które pozwoliłyby mu rozoznać się w tym, jak duże jest ryzyko zmiany kursu (...) na przestrzeni wieloletniego okresu związania się z Bankiem umową kredytu i jak bardzo może wzrosnąć jego zobowiązanie z umowy kredytowej.

Uwzględniając zatem żądanie pozwu przez pryzmat art. 385¹ k.c., podobnie jak w przypadku analizowania go w aspekcie art. 58 § 2 k.c., dojść należało do przekonania, że zawarta przez strony postępowania umowa nr (...) z dnia 02 sierpnia 2005 r. jest nieważna. Jak już wspomniano wcześniej, po wyeliminowaniu klauzul abuzywnych, umowa ta naruszałaby obowiązujące przepisy, a to art. 353¹ k.c. i art. 69 prawa bankowego. O jej nieważności ostatecznie

przesądzały zatem art. 58 § 1 k.c. – stosowany wspierająco, w myśl przywołanego we wstępie części zważeniowej uzasadnienia poglądu, iż normy dotyczące nieważności czynności prawnych nie powinny się wzajemnie wykluczać. Skoro zaś umowa ta jest nieważna, to stosunek prawny z niej wynikający nie istnieje. Odnośnie zarzutu przedawnienia w pełni aktualne pozostają tu uwagi poczynione we wcześniejszej części uzasadnienia, stąd też zbędnym jest ich ponowne przytaczanie.

W tym miejscu wskazać godzi się, że – przy rozważaniu kwestii skutków abuzywności zapisów umowy negowanych pozwem z punktu widzenia interesów powoda jako konsumenta – brał Sąd pod uwagę okoliczność, czy ewentualne nieistnienie stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu nie przyniesie dla niego rażąco niekorzystnych konsekwencji. Biorąc jednak pod uwagę, iż powód do dnia 10 czerwca 2022 r. wpłacił tytułem rat kapitałowo-odsetkowych sumę 49.858,35 CHF, zaś otrzymali od Banku kwotę 50.595,00 CHF, a przy tym wychodząc z założenia, że *volenti non fit iniuria* (powód domagał się zapłaty na jego rzecz ww. kwoty, wywodząc je z nieważności przedmiotowej umowy) doszedł Sąd do przekonania, że ewentualne nieistnienie stosunku prawnego wynikającego z umowy kredytu negowanej pozwem rażąco niekorzystnych konsekwencji dla powoda nie przyniesie w szczególności, iż związany jest on umową aż do 2030 r.

W myśl zaś art. 189 k.p.c. powód może żądać ustalenia przez Sąd istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego lub prawa, gdy ma w tym interes prawny. Zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem judykatury interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c., istnieje wówczas, gdy istnieje niepewność stosunku prawnego lub prawa, wynikająca z obecnego lub przewidywanego ich naruszenia lub kwestionowania, a więc gdy zachodzi swoista potrzeba ich potwierdzenia, wynikająca z sytuacji prawnej, w jakiej znajduje się powód (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 lutego 2019 r. w sprawie III CSK 237/18). W orzecznictwie akcentuje się zarazem, że powód ma interes prawny w żądaniu ustalenia, jeżeli powództwo takie jest jedynym możliwym środkiem jego ochrony (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 09 lutego 2012 r. w sprawie III CSK 181/11). Interes prawny istnieje więc wówczas, gdy powód może uczynić zadość potrzebie ochrony swej sfery prawnej przez samo ustalenie istnienia bądź nieistnienia stosunku prawnego lub prawa. Przyjmuje się przy tym, że ocena istnienia interesu prawnego winna uwzględniać, czy wynik postępowania doprowadzi do wyjaśnienia niejasności i wątpliwości, co do danego stosunku prawnego, a także – czy wynik ten definitywnie zakończy spór na wszystkich płaszczyznach tego stosunku lub mu zapobiegnie, a zatem czy sytuacja strony powodowej zostanie jednoznacznie określona i czy wyrok uwzględniający powództwo będzie wystarczający do reaktywowania stanu prawnego. Interes prawny, wyrażający się w osiągnięciu konkretnych skutków prawnych w zakresie usunięcia niepewności sytuacji prawnej powoda, musi zostać poddany analizie przy założeniu uzyskania wyroku pozytywnego oraz przy analizie, czy w razie wydania orzeczenia negatywnego, powód może osiągnąć tożsamy skutek w zakresie ochrony swej sfery prawnej w innej drodze, za pomocą wniesienia powództwa na innej podstawie prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r. w sprawie II CSK 745/16).

Przenosząc powyższe na grunt sprawy niniejszej stwierdzić należało, że po stronie powoda istnieje interes prawny w uzyskaniu wyroku rozstrzygającego o żądaniu ustalenia nieistnienia stosunku prawnego wynikającego z przedmiotowej umowy kredytu z dnia 02 sierpnia 2005 r. Skoro bowiem pomiędzy stronami postępowania istnieje spór o ważność ww. umowy i umowa ta nie została jeszcze wykonana w całości (i – wedle jej treści – wykonywana ma być do 2030 r., a zatem przez wiele jeszcze lat), a ponadto z przedmiotowej niespłaconej umowy obok obowiązku spłaty rat wypływają dla powoda także dalsze obowiązki, m.in. w zakresie hipotecznego zabezpieczenia wierzytelności pozwanego na nieruchomości powoda, to dopiero wyrok ustalający nieistnienie stosunku prawnego wynikającego z tejże umowy z uwagi na jej nieważność będzie podstawą nie tylko do wzajemnych rozliczeń, lecz przede wszystkim usunie po stronie powoda stan niepewności co do jego zobowiązania do regulowania dalszych rat z tejże umowy, a nadto rozstrzygnie m.in. o zasadności zabezpieczenia hipotecznego.

Skoro więc umowa kwestionowana pozwem została oceniona jako nieważna (o czym mowa była uprzednio), a po stronie powoda zachodzi interes prawny w uzyskaniu wyroku okoliczność powyższą potwierdzającego, to orzeczono jak w pkt I. wyroku.

O kosztach postępowania natomiast rozstrzygnięto zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik postępowania (art. 98 k.p.c.), przy uwzględnieniu treści § 2 pkt 6) Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (tj. Dz.U. z 2015 r. poz. 1800). Kwota zasądzona tytułem kosztów procesu obejmuje opłatę od pozwu (1.000,00 zł) i wynagrodzenie fachowego pełnomocnika reprezentującego powoda (5.400,00 zł), powiększone o opłatę skarbową od pełnomocnictwa (17,00 zł) (pkt III. wyroku).

Sędzia Agnieszka Kluczyńska